



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XXIV. Nr 122
maj-czerwiec-lipiec 2023

Czy Bóg istnieje?

Fragmenty homilii papieża Jana Pawła II wygłoszonej podczas Statio Orbis we Wrocławiu 1 czerwca 1997 r. na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego

Na szlaku Kongresów Eucharystycznych, który wiedzie przez wszystkie kontynenty, kolejnym etapem jest Wrocław — Polska, Europa Środkowowschodnia. Dokonały się tutaj zmiany, które dały początek nowej epoce w dziejach współczesnego świata. Kościół pragnie w ten sposób dziękować Chrystusowi za dar wolności odzyskanej przez wszystkie te narody, które tak wiele wycierpiały w latach totalitarnego zniewolenia. Kongres odbywa się we Wrocławiu, w mieście bogatym w historię, bogatym w tradycję życia chrześcijańskiego. Archidiecezja wrocławska przygotowuje się do obchodów swojego tysiąclecia. Wrocław jest miastem położonym na styku trzech krajów, które historia bardzo ściśle ze sobą połączyła. Jest poniekąd miastem spotkania, jest miastem, które jednoczy. Tutaj w jakiś sposób spotyka się tradycja duchowa Wschodu i Zachodu. Wszystko to nadaje Kongresowi Eucharystycznemu we Wrocławiu, a zwłaszcza tej Statio Orbis szczególną wymowę.

W czasie dzisiejszej Statio Orbis trzeba koniecznie przywołać na myśl całą «geografię głodu», która obejmuje wiele miejsc na ziemi. W tym momencie miliony naszych braci i siostr cierpi głód, a wielu z nich z głodu umiera — zwłaszcza dzieci! W epoce niebywałego rozwoju techniki i nowoczesnej technologii dramat głodu jest wielkim wyzwaniem i oskarżeniem! Ziemia jest w stanie wyżywić wszystkich. Dlaczego więc dzisiaj, pod koniec XX stulecia, tysiące ludzi ginie z głodu? Konieczny jest tutaj w skali światowej jakiś poważny rachunek sumienia — rachunek sumienia ze sprawiedliwości społecznej, z elementarnej międzyludzkiej solidarności.

Wypada przypomnieć prawdę podstawową, że ziemia jest Boża, a wszystkie jej bogactwa Bóg oddał w ręce człowieka, ażeby on używał ich w sposób sprawiedliwy, by służyły dobru wszystkich. Takie jest przeznaczenie dóbr stworzonych. Przemawia za tym samo prawo natury. W czasie niniejszego Kongresu Eucharystycznego nie może zabraknąć naszego solidarnego wołania o chleb w imieniu tych wszystkich, którzy cierpią głód. Wołanie to kierujemy najpierw do Boga, który jest Ojcem całej ludzkiej rodziny: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!» Ale kierujemy je także do ludzi polityki i ekonomii, na których spoczywa odpowiedzialność za sprawiedliwy rozdział dóbr w skali światowej i w skali poszczególnych krajów: trzeba wreszcie położyć



kres pladze głodu! Niech solidarność weźmie górę nad niepohamowaną chęcią zysku i nad stosowaniem tych zasad rynku, które nie biorą pod uwagę niezwykłych praw ludzkich.

Na każdym z nas ciąży część odpowiedzialności za ten niesprawiedliwy stan. Każdy z nas jakoś o głód i biedę innych się ociera. Umiejmy dzielić się chlebem z tymi, którzy go nie mają lub mają go mniej od nas! Umiejmy otwierać nasze serca na potrzeby braci i siostr, którzy cierpią z powodu nędzy i niedostatku! Czasem wstydzą się do tego przyznać, ukrywając swoją biedę. Trzeba ku nim dyskretnie wyciągnąć bratnią, pomocną dłoń. To także jest lekcja, jaką daje nam Eucharystia — chleb życia. Streścił tę lekcję bardzo wymownie św. brat Albert, krakowski biedaczyna, który swoje życie poświęcił służbie najuboższemu. Mawiał często: «Trzeba być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może dla siebie kęs ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny».

5. «Ku wolności wyswobodził nas Chrystus» (Ga 5, 1).

Tematem Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu jest wolność. Zławsza

tutaj, w tej części Europy, przez długie lata boleśnie doświadczanej zniewoleniem totalitaryzmu nazistowskiego i komunistycznego, wolność ma szczególny smak. Już samo słowo «wolność» wywołuje tutaj mocniejsze bicie serca. Z pewnością dlatego, iż w minionych dziesięcioleciach trzeba było za nią płacić bardzo wysoką cenę. Głębokie są rany, które po tamtej epoce pozostały w duszach ludzkich. Wiele jeszcze czasu upłynie, zanim się zbliznią.

Kongres zachęca nas, aby spojrzeć na wolność człowieka w perspektywie Eucharystii. Śpiewamy w hymnie kongresowym: «Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, by ład wewnętrznej tworzyć wolności». Jest to bardzo istotne stwierdzenie. Mówi się tu o «ładzie wolności». Tak, prawdziwa wolność wymaga ładu. Ale o jaki ład tutaj chodzi? Chodzi przede wszystkim o ład moralny, ład w sferze wartości, ład prawdy i dobra. W sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt — wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem — niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości.

To prawda, ład wolności buduje się w trudzie. Prawdziwa wolność zawsze kosztuje! Każdy z nas musi ciągle od nowa ten trud podejmować. I tu rodzi się następne

ciąg dalszy na str. 4

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach, w rodzinach i w narodach

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 122. Rok XXIV

maj-czerwiec-lipiec 2023

May/June/July 2023
Date of issue: April 2023

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Marcelle Caya

Redakcja (edycja polska)
Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques, Fatima Cervantes – współpraca graficzna

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@czasopismomichael.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 80 zł / \$20US/\$25CAD
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przesłać na adresy podane powyżej.

© 1999-2020 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

Kontakt telefoniczny po polsku
z Kanady i USA: 647-931-8527

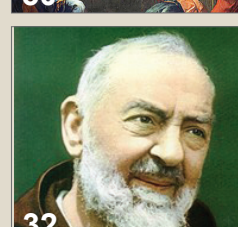
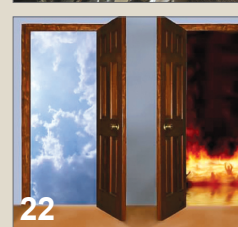
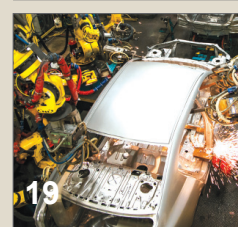
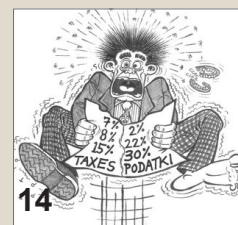
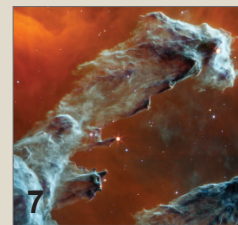
ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

spis treści

- 2 **Wolność**
Papież Jan Paweł II
- 5 **Misja MICHAELA**
Marcelle Caya
- 6 **Naprawiać niesprawiedliwość społeczną**
Bp Pierre Goudreau
- 7 **Czy Bóg istnieje?**
Simon Lessard
- 10 **Errata**
- 11 **Kim jest Bóg? Bóg jest miłością!**
Alain Pilote
- 14 **Budżety publiczne i niewola podatkowa**
Louis Even
- 16 **Czego chce Kredyt Społeczny?**
Francois de Siebenthal
- 17 **Ekonomia Kredytu Społecznego cz. 12**
Oliver Heydorn
- 19 **Agonia obecnego systemu**
Krzysztof Lewandowski
- 22 **Nasze ostateczne przeznaczenie: Niebo lub piekło**
Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego
- 26 **Opatrznościowe spotkanie z papieżem Franciszkiem**
Yves Jacques
- 28 **Wojna z Rosją**
Life Site News
- 28 **Niezaszczepieni na Covid**
<https://expose-news.com>
- 29 **Atak na Jana Pawła II w Polsce**
Vince Haley, Grzegorz Górny, Ed Martin, George Weigel
- 30 **Konspiracja przeciwko prawdzie**
ks. prof. Michał Poradowski
- 31 **110 rocznica urodzin i 20 rocznica śmierci ks. prof. Michała Poradowskiego**
Zbigniew Rutkowski
- 32 **Dziękczynienie po Komunii Świętej**
Św. Ojciec Pio



Wolność

ciąg dalszy ze str. 2

pytanie: Czy człowiek może ów ład wolności zbudować sam, bez Chrystusa, czy nawet wbrew Chrystusowi? Pytanie niezwykle dramatyczne, ale jakże aktualne w kontekście społecznym przesyconym koncepcjami demokracji inspirowanej ideologią liberalną! Usiłuje się bowiem dzisiaj wmówić człowiekowi i całemu społeczeństwu, iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności — że Kościół jest wrogiem wolności, że wolności nie rozumie, że się jej lęka. Jest tutaj jakieś niesłychane pomylenie pojęć! Kościół bowiem nie przestaje być w świecie głosicielem ewangelii wolności! To jest jego misja. «Ku wolności wyswobodził nas Chrystus» (Ga 5, 1)! Dlatego chrześcijanin nie lęka się wolności, przed wolnością nie ucieka! Podejmuje ją w sposób twórczy i odpowiedzialny, jako zadanie swojego życia. Bo wolność nam dana jest przez Boga, jest nam nie tylko przez Boga dana, jest nam także zadana! Ona jest naszym powołaniem: «Wy, bracia — pisze Apostoł — powołani zostaliście do wolności» (por. Ga 5, 13). A to, że Kościół jest wrogiem wolności, jest jakimś szczególnym chyba nonsensem tu, w tym kraju i na tej ziemi, wśród tego narodu, gdzie Kościół tyle razy dowiódł, jak bardzo jest stróżem wolności! I to zarówno w minionym stuleciu, jak i w obecnym, jak i w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Jest stróżem wolności, bo

Kościół wierzy, że do wolności wyzwolił nas Chrystus.

«Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, by ład wewnętrznej tworzyć wolności». Na czym polega ów ład wolności, wzorowany na Eucharystii? W Eucharystii Chrystus jest obecny jako Ten, który siebie daje w darze człowiekowi, jako Ten, który człowiekowi służy: «Umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował» (por. J 13, 1). Prawdziwa wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i do daru z siebie. Tylko tak pojęta wolność jest prawdziwie twórcza, tak pojęta wolność buduje nasze człowieczeństwo, tak pojęta wolność buduje prawdziwe więzi międzyludzkie. Buduje i jednoczy, a nie dzieli! Jak bardzo tej jednoczącej wolności potrzeba światu, potrzeba Europie, potrzeba Polsce!

Chrystus w Eucharystii pozostanie po wszystkie czasy niedościgłym wzorem postawy «pro-egzystencji», to znaczy postawy bycia dla drugiego, dla drugiego człowieka. Chrystus cały był dla swego Ojca niebieskiego, a w Ojcu — dla każdego człowieka. Sobór Watykański II wyjaśnia, iż człowiek odnajduje siebie, a również pełny sens swojej wolności, właśnie poprzez bezinteresowny dar z siebie samego (por. *Gaudium et spes*, 24). Dzisiaj, podczas tej Statio Orbis, Kościół zaprasza nas, abyśmy weszli do tej eucharystycznej szkoły wolności, abyśmy wpatrzeni z wiarą w Eucharystię stali się budowniczymi nowego, ewangelicznego ładu wolności — wewnątrz nas samych, a także w społeczeństwach, w których przyszło nam żyć i pracować. ✝

Jan Paweł II



Jan Paweł II podczas Statio Orbis we Wrocławiu, czerwiec 1997

Misja MICHAELA

„Edukować o przyczynach ubóstwa i sposobach ich zwalczania”

Oto fragmenty przemówienia, które Marcelle Caya, nowa dyrektorka generalna Instytutu Louisa Even, wygłosiła na dorocznym kongresie MICHAELA we wrześniu 2022 r.

To z pewnością wielka radość dla każdego z nas, być znowu razem, aby przeżywać ten Kongres i to Triduum w radości, przyjaźni i w duchu naszego charyzmatu: uczyć o przyczynach ubóstwa i sposobach walki z nim (zgodnie ze słowami papieża św. Pawła VI w jego encyklice *Populorum progressio*). Bądźmy wychowawcami, prorokami w miłości, jak Louis Even.

Jak wielu z was, pochodzę z rodziny Kredytu Społecznego: za to dziękuję Bogu; i szczególnie dziękuję Mu za ogromny dar Wiary Katolickiej.

Po nieoczekiwanej śmierci naszego drogiego zmarłego Marcela Lefebvre'a macie teraz nowy zespół dyrektorów. Ta strata, która bardzo nami wstrząsnęła, jak zawsze, gdy opuszcza nas ktoś z naszych, jest raną, której zagojenie zajmie trochę czasu. Marcel Lefebvre odcisnął swoje piętno; utrata jego entuzjazmu jest boleśnie odczuwalna.

Jestem Pielgrzymem Świętego Michała od 53 lat. Z pomocą pozostałych Dyrektorów robimy wszystko, co w naszej mocy, aby kontynuować misję. Prosimy o pomoc Nieba, Ducha Świętego i liczymy na Wasze modlitwy.

Naszym charyzmatem jest praca na rzecz sprawiedliwości społecznej poprzez edukowanie naszych braci i siostr dla lepszego świata; to być apostołami; jest to praktykowanie miłości, ponieważ realizujemy naszą misję jako wolontariusze.

Sprawiedliwość społeczna, dobrze wyważona sprawiedliwość, z pewnością pożądana przez Boga, jest sprawiedliwym podziałem bogactw według potrzeb każdego, tak aby wszyscy ludzie mogli bez trudności mieć dostęp do osiągalnych zasobów, aby zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. To właśnie dywidenda społeczna jest ważnym punktem w doktrynie Kredytu Społecznego Douglasa.

Ta praca, wykonywana przez Pielgrzymów św. Michała od czasu ich założenia w 1939 roku przez Louisa Even, dowodzi, jak powiedział Louis Even, że możliwe jest edukowanie populacji. Wyniki są przed nami.

Wszyscy możemy przyznać, że Kanada jest krajem, który oferuje najlepsze warunki socjalne: emerytury, zasiłki rodzinne i wszelkiego rodzaju pomoc. Dzieje się tak dlatego, że nasi ludzie zrozumieli swoje prawo do dochodu niezwiązanego z zatrudnieniem, jakim jest dywidenda. Nie jest to doskonałe, ale dla ludzi, którzy korzystali-

by z tego, ich stan życia byłby lepszy.

Kiedy ludność zostanie poinformowana, rządy muszą to zauważyć. Ta edukacja została dokonana dzięki głosowi MICHAELA i jego apostołów. Jak powiedział ks. Placide Mukendi, wikariusz generalny diecezji Mbuij Mayi w Demokratycznej Republice Kongo, podczas jednej z naszych sesji studyjnych na temat Kredytu Społecznego Douglasa: „Tutaj, w Kanadzie, jest więcej Białych Beretów¹, niż nam się wydaje. Ludzie rozumieją Kredyt Społeczny i są Białymi Beretami, nie wiedząc o tym”.

Głosem Pielgrzymów św. Michała jest dwumiesięcznik MICHAEL... Czy to w formie cyfrowej w mediach społecznościowych, czy w formie papierowej, jest zawsze doceniany i musimy to utrzymać. A głosem MICHAELA jesteście wy, apostołowie prawego myślenia!

Ważnym punktem doktryny Kredytu Społecznego jest to, że rząd musi sam tworzyć własne pieniądze, a nie pożyczać ich na procent od prywatnych banków. Dzisiaj wyzwanie jest spore, w obliczu planu tożsamości cyfrowej. MICHAEL i nasze ulotki (wydania bezpłatne) potępiają ten diaboliczny plan. Macie je do dyspozycji... Musimy informować populację. Nasza misja jest wielka. Musimy być jak Louis Even: wychowawcami, prorokami, apostołami.

Pracując z miłością od samego początku, misja Pielgrzymów św. Michała jest prawdziwie apostołską. „Apostołowie prawego myślenia”. Apostolat, dar z siebie, poprzez miłość do Boga i bliźniego, jest tym, co naprawdę daje rezultaty. Naszym charyzmatem na płaszczyźnie doczesnej jest Kredyt Społeczny Douglasa, a na płaszczyźnie duchowej modlitwa i przykład życia przeżywanego uczciwie i poprzez apostoła.

W Dekrecie o apostołach świeckich z Soboru Watykańskiego II można przeczytać:

„Takie życie wymaga ustawicznego ćwiczenia się w wierze, nadziei i miłości.

Tylko przez światło wiary i rozważanie słowa Bożego można zawsze i wszędzie poznawać Boga, w którym „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28), w każdym wydarzeniu szukać Jego woli, widzieć Chrystusa we wszystkich ludziach, czy to bliskich, czy obcych, trafnie osądzać prawdziwe znaczenie i wartość rzeczy doczesnych tak samych w sobie, jak i w stosunku do celu człowieka.

¹ Pielgrzymi św. Michała używają jako nakrycia głowy białych beretów z wizerunkiem księgi i płomienia. Tak też są określani w Kanadzie.

► W tej doczesnej pielgrzymce życia, ukryci z Chrystusem w Bogu, wolni od więzów bogactwa, zwracając się do dóbr wiecznotrwałych, wielkodusznym sercem poświęcają się całkowicie szerzeniu Królestwa Bożego i kształtowaniu oraz doskonaleniu porządku spraw doczesnych w duchu chrześcijańskim”. (*Apostolicam actuositatem* nr 4)

Czytając te wersety z *Dekretu o apostołacie świeckich*, wydaje mi się, że przedstawiają one życie Pielgrzyma św. Michała. W tym właśnie duchu szerzenia królestwa Bożego prowadzimy nasz apostołat, zwłaszcza gdy odwiedzamy rodziny podczas Krucjaty Różańcowej. W czasie naszych wizyt zawsze chcemy nieść naszym braciom i siostram pozytywne przesłanie, przesłanie nadziei i miłości.

Apostołat Krucjaty Różańcowej jest z pewnością niebiańską zasługą. Odmawianie dziesiątki Różańca z ro-

dziną przybliża ją do niebiańskiego uznania. Z mojej strony wizyta u rodzin jest wielką motywacją; przyniesienie przekazu MICHAELA jest nagrodą. MICHAEL jest światłem na ich drodze. Musi on trafić do jak największej liczby rodzin.

Pozostajmy wierni Kościołowi; bądźmy przekonani, że Duch Święty zawsze działa, dzisiaj, jak zawsze.

Bądźmy prawdziwymi Pielgrzymami św. Michała: zbieramy prenumeraty MICHAELA, rozdajemy wydania bezpłatne. A zwłaszcza nie zapominajmy, że jesteśmy w zwycięskiej drużynie, w drużynie św. Michała Archanioła, naszej Matki Maryi Niepokalanej, w drużynie Chrystusa Króla. Nie bójmy się przyszłości, żyjmy teraz niejszością. Przeżyjmy nasz Kongres z entuzjazmem, zgodnie z wielkością naszej misji. ✠

Marcelle Caya

Naprawiać niesprawiedliwość społeczną

Nie można nazywać się chrześcijaninem, jeśli gardzi się ubogimi i nie walczy o ich godność. Opcja preferencyjna na rzecz ubogich, dla katolika, jest opcją nieopcjonalną¹.

Wielu chrześcijan obawia się polityki i zadowala się ograniczeniem swojej wiary do jej wymiaru duchowego i okazjonalnej działalności charytatywnej poprzez datki przekazywane organizacjom pomagającym ubogim. Jest to, nie bójmy się tego powiedzieć, wąska koncepcja wiary chrześcijańskiej.

(Papież) Franciszek w adhortacji apostolskiej *Radość Ewangelii* przypomina, że „nikt nie może czuć się zwolniony z troski o ubogich i o sprawiedliwość społeczną”. Żądaniu miłości, które leży u podstaw wiary chrześcijańskiej, musi towarzyszyć potępienie „niesprawiedliwości powodowanych przez struktury społeczne, które zubożają niektóre osoby lub całe narody”.

¹ Innymi słowy, nie mamy wyboru; jeśli twierdzimy, że jesteśmy katolikami, musimy pracować nad naprawą niesprawiedliwości społecznej.

Znamy prawdziwe ewangeliczne kryterium sprawiedliwości. Jest to zapisane w Ewangelii Mateusza 25: „Byłem bowiem głodny, a daliście mi jeść... Zaprawdę, powiadam wam: cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”. Zaktualizowana wersja tego fragmentu, zainspirowana opcją preferencyjną na rzecz ubogich, dodałaby: Byłem ofiarą niesprawiedliwego systemu społeczno-ekonomicznego, a wy działaliście, aby go zakwestionować i zmienić. ✠



Bp Pierre Goudreault

Biskup diecezji Sainte-Anne-de-la-Pocatière, Quebec

Fragmenty jego książki *Les visages de la pauvreté* (Twarze ubóstwa)



Czy Bóg istnieje?



W lipcu 2022 roku NASA opublikowała pierwsze zdjęcia z nowego Kosmicznego Teleskopu Jamesa Webba, pokazujące konstelacje, których nigdy wcześniej nie widziano, dając nam wyobrażenie o ogromie wszechświata, a co za tym idzie, o nieskończonej wielkości Boga, Stwórcy całego tego wszechświata. Zdjęcie pokazuje obszar gwiazdotwórczy zwany NGC 3324, czyli „Kosmiczne Klify”, w Mgławicy Carina, około 7600 lat świetlnych od Ziemi.

W dzisiejszych czasach wielu ludzi używa nauki, aby powiedzieć, że Bóg nie istnieje, że nie stworzył wszechświata. A jednak, jak pokazuje nauka, potrzeba jeszcze więcej wiary, aby uwierzyć, że świat powstał przypadkiem i nie został stworzony przez Boga, niż uwierzyć, że to Bóg jest jedynym Stwórcą wszechświata. Zostało to wyjaśnione w poniższym artykule, opublikowanym w języku francuskim na stronie www.leverbe.com, który publikujemy za zgodą właścicieli strony internetowej.

Simon Lessard

Pewnego dnia zapytałem starszego pana: „Skąd Pan wie, czy Bóg istnieje, czy nie?”. Z uśmiechem wziął małe źdźbło trawy między palce i powiedział do mnie: „Spójrz na to! Żaden naukowiec na ziemi nie jest nawet w stanie tego zrobić!”. Nie głupio, stary dżentelmenie!

Posiadanie podstawowej wiedzy o istnieniu Boga nie jest bardzo trudne.

Wyobraźmy sobie, że po drugiej stronie księżyca od-

krywamy w pełni zautomatyzowaną fabrykę smartfonów. Czy nagle zawołamy:

„Och! To niesamowite, co zrobił przypadek!”. Na pewno nie! W dużo bardziej racjonalny sposób powiedzielibyśmy: „Hm, wyobrażam sobie, że pewni ludzie przybyli tutaj, aby zbudować tę fabrykę”.

Lub jeśli spacerujemy po plaży i nagle natkniemy się na wspaniały zamek z piasku. Czy powiemy sobie: „To niesamowite, co przypadek zrobił z wiatrem i wodą?”. Oczywiście nie! Raczej powiemy, że na pewno była tam bardzo inteligentna i zręczna osoba.

Dlaczego więc, kiedy obserwujemy komórkę, drzewo, oko lub człowieka, które są nieskończenie bardziej złożone niż zamek z piasku czy telefon, mówimy, że jest zupełnie inaczej i że sam przypadek wyjaśnia to wszystko bez żadnej inteligencji? Jednak oczywiste jest, że natura nie jest wynalazkiem człowieka. Skąd bierze się otaczający nas świat? Skąd pochodzimy?

Wiara w przypadek

Wiara w przypadek jako przyczynę wszystkiego, co piękne i zorganizowane na świecie, jest ►



Jednymi z najbardziej spektakularnych zdjęć wykonanych przez teleskop Jamesa Webba są fotografie Słupów Stworzenia z Mgławicy Orzeł (M16) przesłane 12 lipca 2022 r. Filary Stworzenia to nazwa określająca trzy słupy gazu i pyłu znajdujące się w obszarze Mgławicy Orzeł (zob. okładka bieżącego numeru). Rozciągają się one na około cztery lata świetlne i skrywają nowe gwiazdy. Filary Stworzenia znajdują się około 6,5 tysiąca lat świetlnych od Ziemi. Obserwujemy moment tworzenia się gwiazd w wyniku realizacji zamysłu Boga-Stwórcy.



„Wiara w przypadek jako przyczynę wszystkiego, co piękne i zorganizowane na świecie, jest zasadniczo mniej racjonalna niż myślenie, że za tym wszystkim stoi potężna i inteligentna istota zwana 'Bogiem'”

czego, że wszechświat pojawiłby się bez przyczyny, jakby za sprawą magii, jak królik wychodzący z torby. Jeszcze bardziej szalone niż magia, bo przynajmniej w magii coś jest; jest magik!

Mówić w ten sposób to mówić irracjonalnie i nienaukowo. Ponownie, tylko przełożony może w pełni wyjaśnić pod-

władnych. Nie możemy tego wystarczająco uwypuklić.

Możemy powiedzieć, że nie znamy doskonale przyczyny, ale nie możemy zaprzeczyć, że istnieje przyczyna i że ta przyczyna musi być wyższa od tego, co powoduje.

Otóż Bóg jest właśnie tą przyczyną, którą z pewnością znamy niedoskonale, ale którą znamy tak samo jak stwórcę początku całego wszechświata, wielki artysta, który jest bardziej żywy, bardziej świadomy, mądrzejszy i piękniejszy niż wszystkie dzieła, które tworzy.

Istnieje kilka innych sposobów na odkrycie, że Bóg istnieje, i moglibyśmy poświęcić trochę czasu, aby odpowiedzieć na kilka słusznych zarzutów. Ale na koniec zawsze wracamy do tej podstawowej zasady: każdy skutek musi mieć nadrzędną przyczynę; więcej nie wynika z mniejszego lub, jak mówią filozofowie: byt nie pochodzi z nicości. I nie trzeba mieć doktoratu, żeby to zrozumieć!

Najbardziej logiczne stanowisko

Twierdzenie, że Bóg istnieje, nie jest ani nienaukowe, ani irracjonalne. To nie jest wiara przesłanności. Wręcz przeciwnie, jest to najbardziej logiczne i inteligentne stanowisko, którego można bronić dzisiaj i zawsze. W pewnym sensie bycie ateistą wymaga więcej wiary: musisz zaakceptować, aby uwierzyć w niemożliwe!

Zawsze zdumiewał mnie fakt, że na przestrzeni dziejów i do dziś niemal wszyscy najwięksi myśliciele i naukowcy uznawali istnienie Boga. Ludwik Pasteur powiedział: „Trochę nauki oddala cię od Boga, ale dużo nauki przybliży cię do Niego”.

Jak powiedział kiedyś Albert Einstein: „Każdy naukowiec musi mieć jakieś uczucia religijne, ponieważ nie może sobie wyobrazić, że jako pierwszy pojmuje niewiarygodnie delikatne fakty, które obserwuje. W niewyobrażalnym wszechświecie objawia się nieskończenie wyższa inteligencja”. 🙏

Simon Lessard

Więcej nie wynika z mniej

Jeśli nastolatek opuści rano swoją sypialnię w największym nieładzie, a po powrocie ze szkoły zostanie ją idealnie czystą i uporządkowaną, nie powie sobie: „Jakie mam szczęście. Zostawiłem otwarte okno w moim pokoju, a wiatr poskładał moje pranie i ułożył moje książki w porządku alfabetycznym w mojej bibliotece!”. Będzie raczej logicznie myślał, że zrobiła to jego matka, która bardzo go kocha, prawda?

Wszystkie te przykłady opierają się na prawdzie leżącej u podstaw całej nauki: każdy skutek musi koniecznie mieć doskonalszą przyczynę. Oznacza to, że doskonałego nie można wytworzyć z mniej doskonałego, lub mówiąc prościej: więcej nie wynika z mniej.

Weźmy inne przykłady. Jeśli ktoś wchodzi do domu i słyszy muzykę w pokoju swojego brata, to z pewnością istnieje przyczyna muzyki, którą słyszy. Nie uważa, że muzyka pojawia się magicznie. Nawet jeśli nie widzi żadnych głośników ani muzyków, wie, że jedno lub drugie jest gdzieś w domu.

To samo, jeśli zobaczymy ramkę wiszącą na ścianie pokoju znajomego: możemy nie widzieć, co trzyma tę ramkę na ścianie, ale jesteśmy pewni, że coś tam ją mocuje. Może gwóźdź, linka, klej, ale na pewno coś.

Lub, jeśli widzimy poruszające się wskazówki zegarka, możemy być pewni, że jest tam mały ukryty silnik, ponieważ wskazówki nie poruszają się same. Wreszcie, jeśli widzimy światło w pokoju, musi istnieć źródło tego światła: lampa lub słońce. Krótko mówiąc, dla każdego skutku musi istnieć przyczyna, nawet jeśli nasze oczy lub inne zmysły nie widzą tej przyczyny.

Króliki nie wychodzą z kapeluszy

Ale musimy pójść jeszcze dalej i zobaczyć, że ta przyczyna musi być większa niż jej skutek.

Pozwólcie mi wyjaśnić. Światło w pomieszczeniu

nie może być jaśniejsze niż źródło światła. Lampa lub słońce zawsze będą jaśniejsze niż pomieszczenie, które oświetlają. W przeciwnym razie pograżymy się w magii, w skutkach bez przyczyny. Tylko przełożony może wyjaśnić podwładnego. Króliki nie wychodzą z kapeluszy; zawsze jest jakaś sztuczka magika!

Więc jeśli jestem w bardzo jasnym pokoju i widzę tylko 30-watową żarówkę, to nie jest tak, że więcej światła pojawiło się znikąd; zdecydowanie musi istnieć inne źródło światła, którego jeszcze nie znam. W przeciwnym razie więcej wyszłoby z mniej, a to jest równie głupie, jak stwierdzenie, że coś powstaje z niczego, że królik wychodzi z kapelusza. Jest to zniszczenie wszelkiej logiki i wszelkiej nauki.

Jeśli czasami mamy wrażenie, że więcej wychodzi z mniej, dzieje się tak dlatego, że zawsze są inne przyczyny, których nie widzimy dobrze. Drzewo wyrasta z nasionka, ale nie tylko z nasionka! A jeśli człowiek jest z gwiazdnego pyłu, to z pewnością nie jest też tylko z gwiazdnego pyłu, tak jak telefon nie jest tylko maszyną i jakimś metalem, ale potrzebował wielu projektantów, inżynierów i projektantów maszyn, aby go stworzyć!

Ale kiedy patrzę na przyrodę, która jest tak złożona i cudownie zorganizowana, kiedy patrzę na człowieka żywego, świadomego i inteligentnego, czy racjonalne jest twierdzenie, że wszystko to bierze się z niczego, że wszystko to pochodzi tylko z przypadku i z materii?

Co? Porządek bierze się z nieładu? Życie pochodziłoby z nieożywionego? Świadomość i inteligencja pochodziłyby z materii, która nie jest ani świadoma, ani inteligentna? Czy to nie dziwne pomyśleć, że stworzenie wszechświata wymagałoby mniej inteligencji niż jego zrozumienie?

Bardziej szalony niż magia

Powiedzieć coś takiego, to twierdzić, że więcej powstałoby z mniejszego, że coś powstałoby z ni-

zasadniczo mniej racjonalna niż myślenie, że za tym wszystkim stoi potężna i inteligentna istota zwana „Bogiem”. Dlaczego? Ponieważ wszystko, co ma złożony porządek, zawsze pochodzi od inteligencji. Czy to zamk, telefon, powieść czy żdźbło trawy!

Przypadkowo, jeśli przetasuję talię czterech kart do gry, mogą one ułożyć się w kolejności: walet, królowa, król, as. Ale to jest bardzo prosty porządek. Mam jedną szansę na 24, że tak się stanie. Ale jeśli wezmę pełną talię kart, jakie są szanse, że wszystkie 52 karty przypadkowo ułożą się w kolejności?

Jest to tak mało prawdopodobne, że nawet gdybyśmy zdołali tasować bardzo szybko, powiedzmy raz na sekundę, zajęłoby to co najmniej nie 14 miliardów lat, ale 1, po którym następuje 50 zer razy 14 miliardów lat, aby uzyskać średnio taką kombinację!

Ale czy wiesz, że pojedynczy kod DNA jest jak talia miliardów kart? Jednak naukowcy szacują, że nasz wszechświat istnieje od około 14 miliardów lat. To bardzo, bardzo, bardzo mało czasu na wyjaśnienie, że przypadek może tworzyć porządki o takiej złożoności.

Zasadniczo jest to matematycznie tak nieprawdopodobne, że o wiele bardziej racjonalne jest myślenie, iż istnieje inna przyczyna u źródła wszystkich tych pięknych rzeczy, które widzimy.

Ponadto, zgodnie z prawami fizyki, mieszanie zwiększa entropię i sprzyja dezorganizacji. Krótko mówiąc, im więcej mieszamy, tym mniej budujemy, tym więcej niszczymy!

Ile czasu zajęłoby nam uporządkowanie talii kart? Około dwóch minut, jeśli będziemy wystarczająco szybcy. Inteligencja może zrobić w dwie minuty to, czego przypadek nie może zrobić w ciągu 14 miliardów lat. W rzeczywistości nie możemy nawet być pewni, że stanie się to w ciągu niewyobrażalnej liczby lat, o wiele większej niż przybliżony wiek wszechświata!

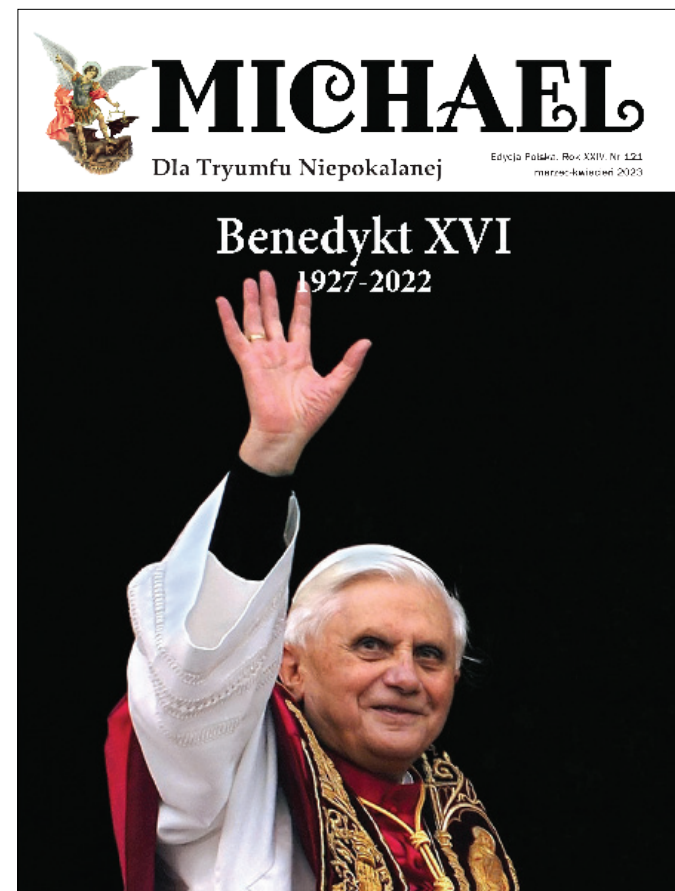
W poprzednim numerze MICHAELA (marzec-kwiecień 2023, nr 121) przydarzył się nam błąd na pierwszej okładce. Chodzi oczywiście o imię zmarłego papieża Benedykta XVI, zapisane przez literę „c” zamiast „k”.

Oto, jak to się stało. Tuż przed drukiem nasi koledzy z redakcji angielskiej MICHAELA podjęli bez konsultacji z redakcją polskiego wydania decyzję o zmianie okładki polskiego wydania na okładkę, którą przygotowali do swojego wydania. Niestety nie znają oni języka polskiego i wydawali się, że nie ma problemu, a tu okazało się, iż w prostym imieniu, którego pisownia dla każdego Polaka jest oczywista, można zrobić błąd, nakładając jeden język na drugi. Jest to przykra pomyłka, za którą przepraszamy. Tym bardziej, że może ona mylić, co do jednoznaczności wydania językowego czasopisma.

Poniżej prezentujemy zaprojektowaną przez nas okładkę do wydania polskiego numeru 121 MICHAELA. Tak miało wyglądać polskie wydanie marzec-kwiecień 2023.

Trzeba dodać, że redaktorzy wydania angielskiego zmieniając okładkę polskiego numeru umieścili zdjęcie z pierwszej strony okładki naszego wydania na stronie ostatniej dodając tekst, który poprawnie po polsku powinien brzmieć: „Dziękujemy bardzo, Ojciec Święty!” zamiast „Dziękuję bardzo, Ojciec Święty!”.

Zawartość numeru 121 jest zgodna z tym, co przygotowaliśmy jako redakcja polskiego wydania. ✨



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Prenumerata w Polsce i Europie

Prenumerata na 1 rok 45 zł / 9 euro / \$10 US / \$12 CAD, na 2 lata 90 zł / 18 euro / \$20 US / \$25 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną skórą w cenie \$50 / 200 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Kim jest Bóg? Bóg jest miłością!

Stworzył nas z miłości, aby podzielić się z nami swoją boskością

W poprzednim artykule wykazano, że prostym rozumowaniem można udowodnić istnienie Boga, a właściwie rozumiana nauka nie tylko nie zaprzecza istnieniu Boga, ale je potwierdza. Musi istnieć pierwsza przyczyna; świat nie może być dziełem przypadku.

Innymi słowy, wiara i rozum nie są ze sobą sprzeczne, ponieważ ich przedmiotem jest prawda. Jak napisał święty Jan Paweł II na samym początku swojej encykliki *Fides et ratio*, w 1988 roku:

„Wiara i rozum (Fides et ratio) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek poznając Go i miłując mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie (por. Wj 33, 18; Ps 27 [26]).”

Istotnie, kontynuuje św. Jan Paweł II, cechą charakterystyczną człowieka od samego początku cywilizacji jest zadawanie sobie następujących pytań: „Kim jestem? Skąd przybyłem i dokąd zmierzam? Dlaczego istnieje zło? Co jest po tym życiu?”. Jedną rzeczą jest uznanie, że Bóg istnieje, ale kim jest ten Bóg? Czy jest to energia, siła kosmiczna, czy też osoba, istota obdarzona rozumem, z którą można nawiązać osobisty związek? A jak potwierdza wiara chrześcijańska, czy jest to jeden Bóg w trzech osobach?

To jest wyzwanie, któremu dzisiaj Kościół musi stawić czoło, w tak zwanej „nowej ewangelizacji”: ignorancja i obojętność większości ludzi, istnienie narodów, które były już chrześcijańskie, ale teraz wydają się odrzucać Boga i Jego Kościół w ogóle. To, co kiedyś wydawało się oczywiste, dziś już takie nie jest: jeśli cofniemy się o kilkadziesiąt lat, to nadal większość ludzi praktykowała swoją wiarę i chodziła do kościoła, ale dziś praktyka re-



W co musimy wierzyć? Czego uczy Skład Apostolski, czyli Wyznanie Wiary: „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela Nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedyne, Pana naszego...”

Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy. Jednakże wielu współczesnych nam ludzi nie dostrzega tej wewnętrznej i żywej łączności z Bogiem albo ją wyraźnie odrzuca, tak że ateizm należy zaliczyć do najpoważniejszych spraw doby obecnej i poddać go staranniejszym badaniom.

„Wyrazem ateizmu oznacza się zjawiska różniące się bardzo między sobą. Kiedy bowiem jedni przeczą wyraźnie istnieniu Boga, inni uważają, że człowiek w ogóle nie może pewnego o Nim twierdzić (To jest agnostycyzm.); a inni znów zagadnienie Boga poddają badaniu taką metodą, żeby ono wydało się bez sensu...”

Inni znów tak sobie Boga wymyślają, że twór ten, odrzucany przez nich, żadną miarą nie jest Bogiem Ewangelii. Inni nie przystępują nawet do zagadnień dotyczących Boga, ponieważ zdają się nie odczuwać niepokoju religijnego i nie pojmują, dlaczego mieli-



Po prawej: Jan Paweł II podpisuje nowy Katechizm Kościoła Katolickiego w obecności kardynała Ratzingera

► **by troszczyć się o religię.** (Jest to obojętność, która powoduje, że ludzie mówią: „Jezus czy Kościół, mnie to nie obchodzi!”). Nierzadko poza tym ateizm rodzi się z namiętnego protestu przeciw złu w świecie (Niektórzy rzeczywiście potykają się o to rozumowanie: „Jeśli Bóg istnieje i jest dobry, to dlaczego jest zło i cierpienie na świecie?”). Odpowiedź zobaczymy nieco dalej w tym artykule).

Dlatego w takiej genezie ateizmu nie ma udziału mogą mieć wierzący, o ile skutkiem zaniedbań w wychowaniu religijnym albo fałszywego przedstawiania nauki wiary, albo też braków w ich własnym życiu religijnym, moralnym i społecznym, powiedzieć o nich trzeba, że raczej przesłaniają, aniżeli pokazują prawdziwe oblicze Boga i religii”. (Innymi słowy, ateizm jest często spowodowany złym świadectwem samych katolików, co jest sprzeczne z nauką Jezusa).

W rzeczywistości duża część wyznawców ateizmu (ci, którzy zaprzeczają istnieniu Boga) lub agnostycyzmu (ci, którzy twierdzą, że nie można nic wiedzieć o Bogu) czyni to z ignorancji, podobnie jak można przeczytać w Liście św. Judy: Ci zaś [temu] bluźnią, czego nie znają (por. 1, 10).

Katechizm Kościoła Katolickiego

Dlatego pilne i pierwszorzędne znaczenie ma zdobycie przez wszystkie katolickie domy Katechizmu Kościoła Katolickiego, opublikowanego w 1992 r. — bez wątpienia największego dziedzictwa, jakie św. Jan Paweł II pozostawił Kościołowi. Projekt kierowany przez kardynała Josepha Ratzingera trwał 6 lat i obejmował zespół 12 kardynałów i biskupów. Katechizm obejmuje wszystko, w co katolik musi wierzyć i praktykować. Wynika z czterech tradycyjnych podziałów zawartych w Katechizmie Soboru Trydenckiego: wyznanie wiary (Credo), sprawowanie misterium chrześcijańskiego (siedem sakramentów), życie w Chrystusie (10 przykazań) i modlitwa chrześcijańska (Modlitwa Pańska). Istnieje skrócona wersja tego katechizmu, w formie pytań i odpowiedzi, zwana Youcat.

W pogłębieniu wiary mogą pomóc także rekolekcje

fundamentalne (o podstawach wiary). Ten artykuł jest oparty na jednych z takich rekolekcji, w których niedawno uczestniczył personel biura MICHAELA.

Studiując ten katechizm, możemy dojść do wniosku, że Bóg uczynił wszystko z miłości i że cały plan Boży można wytłumaczyć tą logiką miłości. Św. Jan określa Boga tym jednym słowem: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Bóg nie musiał stwarzać świata ani ludzi; zrobił to z miłości. Chce dzielić się z nami swoją radością — a nawet swoim boskim życiem. Ponieważ Bóg jest miłością, jest jedynym Bogiem w trzech osobach: nie może być samotny. Wiedzą Boga o sobie jest Słowo — Syn, a tą miłością Ojca do Syna jest Duch Święty. Jezus powiedział: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30).

W Katechizmie Youcat pierwsze pytania i odpowiedzi brzmią następująco:

1. Po co jesteśmy na ziemi?

Jesteśmy na ziemi, aby poznać i kochać Boga, zgodnie z Jego wolą czynić dobro i pewnego dnia pójść do nieba.

2. Dlaczego Bóg nas stworzył?

Bóg stworzył nas z wolnej i niesamolubnej miłości.

5. Dlaczego ludzie przeczą istnieniu Boga, skoro przecież mogą Go poznać swoim rozumem?

Poznanie niewidzialnego Boga jest wielkim wyzwaniem dla ludzkiego ducha. Wielu broni się przed tym. Niektórzy nie chcą poznać Boga, dlatego że musieliby wówczas zmienić swoje życie. Kto mówi, że pytanie o istnienie Boga jest bezsensowne, bo nie ma na nie odpowiedzi, nie podejmuje żadnego wysiłku.

Kwestia zła

Odpowiedzią na powyższe pytanie, a mianowicie, dlaczego Bóg, który jest dobry, pozwala na istnienie zła, jest po prostu wydobyć z niego większego dobra — tajemnica, która jest oczywiście poza naszym zrozumieniem i którą tylko Bóg może zrozumieć. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, numery od 309 do 313, pod tytułem „Opatrzność a zgorszenie zła”:

„Aniołowie i ludzie — stworzenia rozumne i wolne — muszą zdążać do swego ostatecznego przeznaczenia przez wolny wybór, a przede wszystkim przez miłość. Mogą więc błędzić. Istotnie, popełnili oni grzech. W ten właśnie sposób zło moralne weszło w świat; jest ono nieporównanie większe od zła fizycznego. Bóg w żaden sposób, ani bezpośrednio, ani pośrednio, nie jest przyczyną zła moralnego. Dopuszcza je jednak, szanując wolność swego stworzenia, i w sposób tajemniczy potrafi wyprowadzić z niego dobro:

Bóg wszechmogący... ponieważ jest dobry w najwyższym stopniu, nie pozwoliłby nigdy na istnienie jakie-

gokolwiek zła w swoich dziełach, jeśli nie byłby na tyle potężny i dobry, by wyprowadzić dobro nawet z samego zła” (św. Augustyn).

Można więc niekiedy odkryć, że Bóg w swojej wszechmocnej Opatrzności może wyprowadzić dobro ze skutków zła, nawet moralnego, spowodowanego przez Jego stworzenia: „Nie wyście mnie tu posłali” — mówi Józef do swoich braci — „lecz Bóg... Wy niegdyś knuliście zło przeciwko mnie, Bóg jednak zamierzył to jako dobro, żeby sprawić... że przeżył naród wielki” (Rdz 45, 8; 50, 20).

Z największego zła moralnego, jakie kiedykolwiek mogło być popełnione, z odrzucenia i zabicia Syna Bożego, spowodowanego przez grzechy wszystkich ludzi, Bóg, w nadmiarze swojej łaski (zob. Rz 5, 2), wyprowadził największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze Odkupienie. Zło nie staje się jednak mimo to dobrem.

Święty Paweł napisał: „Wiemy, że Bóg we wszystkim działa dla dobra tych, którzy Go miłują”. Św. Katarzyna ze Sieny powiedziała „tym, którzy wywołują zgorszenie i buntują się przeciwko temu, co ich spotyka”: „Wszystko pochodzi z miłości, wszystko jest przeznaczone dla zbawienia człowieka. Bóg nie czyni nic bez tego celu”.

Bóg, stwarzając mężczyznę i kobietę, wiedział, że będą grzeszyć, ponieważ dał im wolność. Ale w swojej miłości Bóg nie opuścił człowieka w grzechu i śmierci, posłał na ziemię swojego Syna, będącego obrazem Ojca, czyniąc w ten sposób widzialnym Boga niewidzialnego (Kol 1,15). Dlaczego Syn Boży stał się człowiekiem i zgodził się umrzeć na krzyżu? Z miłości do każdego z nas.

Jeśli grzech przyszedł przez Adama, Jezus jest nowym Adamem, który przyszedł, aby zbawić nas od grzechu. W Księdze Rodzaju jest napisane, że Ewa wyszła, została wyciągnięta z boku Adama. Na krzyżu Kościół, oblubienica Chrystusa, wyszedł z boku Jezusa, kiedy został przebity włócznią, i wypłynęła woda i krew. Jezus jest głową Kościoła, a wszyscy ochrzczeni są ciałem Kościoła, jego członkami. Jeśli Kościół jest Oblubienicą, Jezus jest Oblubieńcem. Podczas Mszy św. przed Komunią kapłan mówi: „Błogosławieni, którzy są wezwani na ucztę Godów Baranka!” (Ap 19, 9). Jezus jest Barankiem, Oblubieńcem. Święty Ambroży opisuje również przyjęcie Komunii Świętej jako pocałunek Oblubieńca.

Gorąco zachęcamy do czytania i studiowania Katechizmu, który naprawdę zawiera skarb pełen bogactw do medytacji. ✨

Alain Pilote



„...Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie...”

Budżety publiczne i niewola podatkowa

Artykuł ten został napisany przez Louisa Evena w 1961 roku, kiedy populacja Kanady wynosiła 18 273 000. Populacja Stanów Zjednoczonych wynosiła 179 000 000. Ten artykuł powinien przestudiować każdy przywódca polityczny na szczeblu federalnym i prowincjonalnym/stanowym, aby zrozumieć niepowodzenia obecnego systemu finansów i zrozumieć, co jest możliwe.

Co roku, zwykle wiosną lub wczesnym latem, rząd przygotowuje „budżet”, czyli prognozę dochodów i wydatków na nadchodzący rok.

Zrównoważone budżety

W obecnym systemie finansowym wymaga się „zrównoważenia” budżetu – innymi słowy, aby wydatki nie przekraczały dochodów. Inaczej powstanie deficyt, a deficyt to dług, który w przyszłości stanie się obciążeniem finansowym.

Na pierwszy rzut oka wymóg równowagi budżetów jest niepodważalny, zwłaszcza gdy porównamy budżety publiczne z tym, co wiemy o budżetach indywidualnych i rodzinnych. Żaden osobisty budżet nie może mieć więcej wydatków niż dochodów, ponieważ w końcu dojdzie do zadłużenia i chaosu.

Osoba z własnej woli nie może tworzyć ani wyczarowywać pieniędzy. Wszystkie pieniądze, które ma na swoje wydatki, muszą pochodzić z jakiegoś źródła: z pensji, jeśli jest pracownikiem najemnym; jako zyski z biznesu; dochody z inwestycji itp. Nikt nie może sobie pozwolić na zbyt długie funkcjonowanie, gdy wydatki przekraczają jego dochody.

Ale czy tak jest w przypadku rządów? Odpowiedź brzmi: tak, jeśli myślimy tylko w kategoriach pieniędzy, ale odpowiedź brzmi: nie, jeśli weźmiemy pod uwagę ogólny obraz, jakim jest rzeczywistość.

Na przykład budżet państwa jest budżetem narodu, a nie Ministra Finansów, który opracowuje i przedstawia dane liczbowe. Wydatki budżetowe przyniosą korzyści całej populacji. Co więcej, to z całej populacji rząd będzie czerpał dochody na pokrycie swoich prognozowanych wydatków.

Ponieważ to populacja jako całość zapewni finansowanie planowanych wydatków (z wyjątkiem importowanych towarów lub usług), ludność ma prawo zapytać, na mocy jakiej władzy rząd nakłada na ludność podatki za to, co ona, ludność, produkuje.

Być pozbawionym własnych dóbr

Spójrzmy na przypadek jednostki. Piotr jest rolni-

kiem. Jeśli chce kupić np. traktor lub samochód, będzie musiał zabezpieczyć środki na jego zakup z jakiegoś źródła, np. ze sprzedaży produktów uprawianych w swoim gospodarstwie. Ale jeśli są to ziemniaki, których potrzebuje na swój obiad, już przechowywane w piwnicy, czy powinien czekać, aż będzie miał pieniądze, aby za nie zapłacić?

Piotr może potrzebować pieniędzy na te rzeczy, których nie jest w stanie sam wyprodukować, lub na rzeczy, których nie produkuje, ponieważ ziemia jest używana do innych celów, ale z pewnością nie na używanie tych rzeczy, które już do niego należą. Byłoby nie do pomyślenia, gdyby Piotr pozbawił się tego, co ma z powodu braku pieniędzy, lub musiał pożyczyć pieniądze, aby mieć prawo do korzystania z tego, co już posiada, na przykład ziemniaki. Nie ma potrzeby, aby odmawiał sobie mleka od swoich krów lub ziemniaków, które już wyhodował.

To ten sam absurd, który jest niekwestionowanym dogmatem, jeśli chodzi o nasze rządy federalne lub prowincjonalne. Quebec, na przykład, ma już dostępną siłę roboczą i niezbędne zasoby, aby zrealizować swoje projekty robót drogowych na lata 1960-61 bez żadnych przerw w przepływie towarów konsumpcyjnych dla ludności. Po co więc brać pieniądze w postaci podatków od osób fizycznych, które mają potrzeby konsumpcyjne pod pretekstem, że potrzeba tych dolarów na ukończenie projektów drogowych?

— Ale każdy, kto pracuje na drodze, musi otrzymać zapłatę!

— Oczywiście, a w rzeczywistości oznacza to, że pracownicy muszą otrzymywać wynagrodzenie za swoją pracę, dając im prawo do towarów, które czekają na nich w sklepach i magazynach. Czy martwimy się, że nie wystarczy towarów dla wszystkich, chyba że niektórzy będą zmuszeni obejść się bez nich, dopóki nie będziemy w stanie zapłacić robotnikom drogowym?

Gdyby wydawało się, że istnieje zagrożenie wyczerpania dóbr konsumpcyjnych, można by pomyśleć o zmniejszeniu porcji, tak aby towaru starczyło w obiegu. Ponieważ tak nie jest, wszelkie plany racjonowania towarów są śmieszne. Jednak jest to dokładnie ten rodzaj racjonowania, który ma miejsce dzisiaj, kiedy opodatkujemy własność prywatną, aby zapłacić za dobra publiczne. Jest to równoznaczne z zabranieniem jedzenia z talerza Jana i umieszczeniem go na talerzu Jakuba, gdy garnek jest pełny po brzegi.

Budżet rzeczywistości

Aby budżet, czy to krajowy, czy prowincjonalny, był zgodny z rzeczywistością, musi być dostosowany do potrzeb ludności w zakresie projektów i usług publicznych. Zakłada to, że istnieje siła robocza, know-how i zasoby naturalne potrzebne do wytworzenia niezbędnych dóbr konsumpcyjnych. Następnie można przystąpić do zaspokojenia zapotrzebowania na projekty publiczne, biorąc pod uwagę dostępność siły roboczej, materiałów itp.

Dzisiaj, nawet przy ponad 300 000 bezrobotnych w prowincji Quebec i prawie 1 milionie (zarejestrowanych lub nie) bezrobotnych w całej Kanadzie, uważa się, że garnek rzeczywistości jest przepełniony. Dysponujemy siłą roboczą i innymi zasobami niezbędnymi do zaspokojenia potrzeb zarówno jednostek, jak i ogółu społeczeństwa.

Aby odpowiedzieć na społeczne zapotrzebowanie na budowę 100 kilometrów dróg, pytanie nie brzmi: „Czy wystarczy pieniędzy na budowę drogi?”. Drogi nie buduje się za pomocą pieniędzy, ale za pomocą pracy i materiałów. Pytanie powinno brzmieć: „Czy możemy znaleźć wystarczającą ilość siły roboczej i materiałów do budowy 100 kilometrów drogi? Czy mogę wykorzystać siłę roboczą i materiały potrzebne do budowy tej drogi bez zmniejszania produkcji marchwi, ziemniaków, masła, mięsa, ubrań, butów itp.?”.

Jeśli odpowiedź brzmi „tak”, to nie ma powodu, aby nie budować drogi ani pozbawiać obywateli środków na zakup marchwi, ziemniaków, masła, mięsa, ubrań, butów itp.

Jeśli odpowiedź brzmi: „Nie, kraj nie jest w stanie dalej dostarczać towarów do sklepów, skoro tak wielu jest zatrudnionych przy budowie dróg”. Wtedy byłby to wybór pomiędzy rezygnacją z budowy, a pewnością, że nie zabraknie nam niezbędnych rzeczy. (Można też zmniejszyć projekt drogowy i zamiast tego zaplanować budowę 40 lub 50 kilometrów.) — Ponownie, zawsze rozważajmy rzeczywiste możliwości. Przedstawiciele społeczeństwa rozważaliby te czynniki, zawsze pod kątem zdolności do produkcji, a nie zdolności podatkowej czy możliwości znalezienia pieniędzy.

Jeśli chodzi o pytanie, czy kraj stać na to, co należy wyprodukować, jest to kwestia księgowości. Tak długo, jak istnieje zdolność do produkcji (praca, materiały, know-how itp.), twierdzenie, że na coś nie można sobie pozwolić, jest błędną rachunkowością.

Poddanie się przez rząd takiej fałszywej księgowości jest bezsensowne i równoznaczne z przestępczą uległością. Bezsensowne, ponieważ rządy spędzają mnóstwo czasu na zastanawianiu się nad czymś, co jest czysto sztucznym problemem. Przestępcze, ponieważ ludność kraju jest karana pozbawieniem własnego obfitego bogactwa.

Zniewolenie

W takich warunkach opodatkowanie jest formą niewoli i poddaństwa. Populacje poddają się tyranii kontrolerów kredytów, kontrolerów czegoś, co słusznie należy do samej populacji!

Rząd mógłby udzielać kredytów w celu zaspokojenia zdolności produkcyjnych, ale tego nie robi. Rządy są niewolnikami systemu, jeśli tego nie robią. Podobnie, gdy rząd finansuje usługi i projekty publiczne poprzez wymuszanie podatków od ludności, jest współwinny z bankami, kontrolerami kredytu.

W rzeczywistości, bez względu na to, z jakiego źródła dana osoba mogła otrzymać swoje pieniądze, pieniądze te pochodzą przede wszystkim z systemu bankowego w formie pożyczki i muszą zostać spłacone. Te pieniądze są tylko w drodze, od momentu opuszczenia systemu bankowego do powrotu do systemu bankowego. Czas trwania tej drogi w rękach jednostki jest określony przez warunki wyznaczone przez banki. Tempo spłaty np. może zostać przyspieszone na ich życzenie.

Dlaczego Bank Kanady nie jest tym, czym powinien być? — Bankiem należącym do Kanadyjczyków, który ma im służyć finansowo do tego stopnia, żeby sami Kanadyjczycy wytwarzali całe publiczne i prywatne bogactwo w kraju?

Dlaczego rząd prowincji, w obliczu niepowodzenia rządu federalnego, nie ustanowi prowincjonalnego systemu kredytowego w celu sfinansowania całego prawdziwego bogactwa, czy to publicznego, czy prywatnego, jakie ludność prowincji Quebec jest w stanie zapewnić?

Dlaczego realia, czy to w Ottawie, czy w Quebecu, podlegają decyzji finansowej, zamiast podporządkować system finansowy realiom rzeczy i potrzebom ludzi?

Mówi się nam, że rządy są wybierane przez naród. Kiedy przestaną być obrońcami świątyni Mamony? I agentami Mamony, którzy poświęcają temu bogu ludzi, za których ponoszą odpowiedzialność! ✨

Louis Even



Czego chce Kredyt Społeczny?

Kredyt Społeczny chce, aby każdy członek społeczeństwa odnosił korzyści z życia w społeczeństwie.

Wzywa każdego bez wyjątku do wystarczającego udziału w obfitości dóbr kraju, aby każdemu zapewnić uczciwe życie.

Ponieważ to system monetarny nie działa prawidłowo, Kredyt Społeczny potępia obecny sposób tworzenia pieniądza jako długu i domaga się sposobu bardziej zgodnego z dobrem wspólnym.

Dziś pieniądze są tworzone przez banki dla zysków banków oraz przez zaciąganie długów rządów, przedsiębiorstw i rodzin.

Ten sposób tworzenia i emitowania pieniędzy daje bankom władzę kontrolowania całego społeczeństwa.

Kredyt Społeczny chce, aby społeczeństwo samo emitowało pieniądze, wszystkie pieniądze, których potrzebuje, aby wyprodukować i sprzedać wymaganą produkcję.

Kredyt Społeczny utrzymuje, że wszystkie nowe pieniądze, odpowiadające rozwojowi zdolności produkcyjnych kraju, należą do społeczeństwa, a nie do grupy osób prywatnych i muszą zostać zwrócone społeczeństwu, to znaczy wszystkim obywatelom.

Uwalniając człowieka od poddaństwa pieniądзом, Kredyt Społeczny wyzwala go, wprowadza w erę bezpieczeństwa ekonomicznego i wolności osobistej.

Uznając wspólne dziedzictwo społeczne, Kredyt Społeczny rozwija ducha solidarności i braterstwa.

Dlatego Kredyt Społeczny wymaga od systemu monetarnego, żeby:

1. Pieniądze były emitowane przez lokalną społeczność w odniesieniu do możliwości lokalnej produkcji i potrzeb lokalnej konsumpcji;

2. Wszystkie pieniądze na finansowanie produkcji zostały wprowadzone do obiegu:

a. Bez odsetek;

b. Przez nowe kredyty związane z nową produkcją, a nie przez kredyty dostarczane z oszczędności;

3. Żeby wszystkie nowe pieniądze przeznaczone dla konsumentów były rozprowadzone:

a. Przez dywidendę społeczną równo podzieloną między wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci lokalnej społeczności, od poczęcia do naturalnej śmierci. Ta dywidenda będzie stopniowo wypierać płace i pensje wraz ze wzrostem zdolności produkcyjnej;

b. Poprzez rabat przyznawany przy sprzedaży, obliczany tak, aby zrównoważyć siłę nabywczą z cenami. Rabat ten, na korzyść kupującego, jest rekompensowany sprzedawcy poprzez emisję nowego kredytu.

Nowe pieniądze, rozprowadzane w ten sposób do społeczeństwa, bez podwyżek podatków, zwiększą zakupy, aktywizują pracę i wyeliminują bezrobocie.

Dywidenda dla każdego obywatela sprawi, że sytuacja dużych rodzin będzie mniej surowa, ponieważ każdy członek rodziny wniesie do domu dywidendę, a zwłaszcza nienarodzone dziecko, gdy tylko zostanie poczęte.

Mając wystarczające pieniądze w rękach konsumentów, będzie można zbyć produkty. Wtedy własność prywatna ulegnie konsolidacji, a rolnicy, przemysłowcy, firmy usługowe i administracja publiczna będą mogły wywiązywać się ze swoich zobowiązań i rozwijać produkcję, dla największego dobra wszystkich konsumentów w kraju.

Misją Chrystusa było zbawienie pojedynczych dusz, ale ten zbawczy cel został osiągnięty w sposób, który wyniesie cały świat do służby większej chwały Bożej. Podstawowym warunkiem powodzenia tej świeckiej transformacji jest akceptacja rzeczywistości dobrego Stworzenia, skażonego przez grzech, oraz interwencja w tym uszkodzonym wszechświecie wyższego, nadprzyrodzonego, aktywnego Bóstwa, działającego przez Boga Syna, Boga Ducha Świętego i kierowany przez nich Kościół.

Moderniści z różnych powodów wycofali się z wyraźnej akceptacji tej podstawowej zasady. Jednym z nieuniknionych świeckich skutków ubocznych tego odosobnienia było zażenowanie z powodu dawnych chrześcijańskich prób kierowania naturą z nadprzyrodzonego punktu widzenia oraz przeprosiny za ich praktyczne konsekwencje.

Pomimo współczesnego niepokoju związanego z wpływami katolickimi w historii, nieuprzedzone badanie zachodniej cywilizacji ujawnia ogromne błogosławieństwo, jakim obdarzyła ją transformacja w chrześcijaństwo. Błogosławieństwo to zostało poświęcone, ponieważ Kościół porzucił swoją nadnaturalną rolę nauczania; ponieważ sól straciła swój smak, co ma straszne konsekwencje nie tylko dla Zachodu, ale dla całej ludzkiej cywilizacji. To, co jest winne popełnieniu samobójstwa i byciu agentem straszliwej destrukcji kulturowej.

Musimy uczyć katolickiej nauki społecznej. ✝

Francois de Siebenthal



Francois de Siebenthal

EKONOMIA KREDYTU SPOŁECZNEGO

cz. 12

Gospodarka w systemie Kredytu Społecznego



Prezentujemy dwunastą część streszczenia książki dra Olivera Heydorna „Ekonomia Kredytu Społecznego”, dokonanej przez prof. Ronniego Lessema. W MICHAELU drukowaliśmy artykuły Olivera Heydorna, jak również fragment jego książki „Ekonomia Kredytu Społecznego” („Social Credit Economics”) wydanej w 2014 r.

1. Dobra społeczne w systemie Kredytu Społecznego

Wiele z zasobów naturalnych ziemi, de facto, jej kulturowe dziedzictwo, dochód wynikający ze współpracy oraz realny kapitał społeczeństwa, są ekonomicznymi aktywami, do których każdy obywatel musi mieć wystarczający nieskrępowany dostęp, jeśli ma nabywać w rozsądnych ilościach dobra i usługi, których potrzebuje, aby przeżyć i rozwijać się. Ani kolektywizacja ani prywatyzacja tego typu zasobów, poprzez różne formy zawłaszczania nie może być tolerowana, ponieważ obie stanowią próbę monopolizowania elementarnych czynników gospodarczych.

2. Własność intelektualna staje się częścią dóbr społecznych

Jednocześnie, ważnym jest, aby wynalazcy i deweloperzy mogli odzyskać koszt inwestycji w procesie twórczym i jest również właściwym, aby otrzymali należne wynagrodzenie za swoją pracę. Jednakże, kiedy minie pewien okres czasu, i z pewnością po tym gdy ci intelektualni przedsiębiorcy umrą, ich produkty, narzędzia i procesy powinny stać się częścią intelektualnych dóbr społecznych.

3. Bankowość w oparciu o opłaty serwisowe

Co się tyczy banków, to korzystanie z opłat serwisowych w przeciwieństwie do nakładania odsetek wydawałoby się bardziej zgodne z Kredytem Społecznym, ponieważ opłaty serwisowe to obciążenia, które są pobierane w zamian za pomoc, którą bank świadczy klientowi, podczas gdy odsetki są pobierane z udzielanego kredytu. Ponieważ w systemie Kredytu Społecznego kredyt nie ma być postrzegany jako towar, który można kupić lub sprzedać, lecz jedynie jako neutralne narzędzie księgowe, byłoby mało sensownym obciążanie producentów za same pieniądze, gdyż nie mają one żadnej wrodzonej wartości.

4. Wypieranie rynku giełdowego

Wraz z ustanowieniem Narodowego Bilansu, pojawiają się „nowe kredyty na nową produkcję”, do-

starczane przez NBK poprzez system bankowy, w taki sposób, że każda jednostka produkcyjna, która jest upoważniona przez społeczeństwo będzie posiadać automatycznie dostęp do kredytu producenckiego. Jest rozsądnym oczekiwać, że długoterminowe finansowanie długiem produkcji, szczególnie produkcji kapitałowej, będzie miało tendencję eliminowania finansowania poprzez nowe udziały. Wówczas z punktu widzenia producenta, początkowe uzasadnienie dla rynków giełdowych, jako użytecznego narzędzia pozyskiwania kapitału, zostanie wyparte.

5. Eliminacja opieki społecznej

Wraz ze zniesieniem chronicznego długu publicznego na wszystkich poziomach rządowych, nie byłoby konieczności pobierania podatków, w celu obsługi tych długów (odsetki i kapitał). Jako że znaczna proporcja obecnych żądań podatkowych w stosunku do obywateli i ich prywatnych wspólnot nie przedstawia nic innego tylko sumy konieczne do tego, aby rząd mógł obsługiwać długi publiczne, tak więc ogólne obciążenie podatkowe zostałoby odpowiednio zmniejszone. Poza tym, wiele środków opieki społecznej mogłoby zostać zniesionych, ponieważ skrajne ubóstwo, ekstremalne nierówności dochodowe oraz trwały brak zabezpieczeń dochodowych zostałyby znacznie zredukowane w wyniku reform Kredytu Społecznego.

Teraz zwrócimy uwagę na pozytywne rezultaty tego, co Heydorn określa terminem gospodarki społecznej i środowiskowej. ▶



► Pozytywne rezultaty gospodarki społecznej i środowiskowej

1. Ponoszenie jak najmniejszego wysiłku

Prawdziwy cel związku gospodarczego, rozumiane go jako produkcja pożądanych dóbr i usług, z jak najmniejszą ilością wysiłku dla wszystkich, może w sposób naturalny zostać poszerzony, aby objąć nim to, żeby cała gospodarka nakładała jak najmniejszą ilość obciążeń na „społeczną i środowiskową gospodarke”.

2. Wolność i niezależność kobiet



Niezapraco- wany dochód obdarowałby wszystkie kobiety niezależnie od ich ról społecznych niesłyszczanym dotychczas stopniem zarówno ekonomicznej niezależności jak i wolności. Kobie-

ty, które pragnęłyby pracować w systemach przemysłowych mogłyby to kontynuować, w takim stopniu w jakim ich praca jest potrzebna, równocześnie będąc w znacznie silniejszej pozycji, aby zapewnić że ich warunki pracy są wyrównane. Jednocześnie takie kobiety, które preferowałyby poświęcić się w pełnym zakresie wychowaniu swoich dzieci, postrzegać mogłyby to jako bardziej realizowalną opcję w systemie Kredytu Społecznego.

3. Wychowanie w dziedzinie wybranej przez siebie

Kredyt Społeczny umożliwiłby jednostkom edukacyjnym, poprzez zmniejszenie ekonomicznych napięć i poprzez stworzenie bardziej wspierającego otoczenia finansowego, ich restrukturyzację w zgodzie z ich fundamentalnymi celami. Jeśli system szkolny ma utrzymać jakikolwiek praktyczny cel, będzie to przygotowanie młodych ludzi do życia według wolnego czasu; to znaczy życia w dziedzinie wybranej przez siebie.

Wówczas to dywidenda narodowa, w powiązaniu ze skompensowanymi cenami, razem z jakimikolwiek publicznymi inwestycjami, które okazałyby się słuszne, powinny wystarczyć do pokrycia kosztów wyższej edukacji wykwalifikowanych studentów. Bycie finansowo beztrudnym pozwoliłoby im skoncentrować swój czas i energię na studiach, które przyniosą im samym pożytek oraz będą z korzyścią dla szerszej społeczności.

4. Uwolnienie pracy naukowców i inżynierów

Bisko związane z uwolnieniem uniwersytetów jest uwolnienie pracy naukowców, inżynierów i techników. Adekwatne wsparcie finansowe dla osób kompetentnych i społecznie od-

powiedzialnych, poszukujących spełnienia w obszarach nauki i technologii byłoby łatwiejsze zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz formalnych systemów edukacji. Będzie można oczekiwać nowych naukowych i technologicznych rozwiązań, służących prawdziwemu celowi związków ekonomicznych, politycznych i kulturowych.

5. Organiczny rozwój bogatszych i bardziej szlachetnych form kulturalnych

Kultura może być definiowana jako duchowe wyrażenie duszy ludzkiej. Jeżeli ludzie znajdują się pod sztuczną presją nałożoną na nich przez dysfunkcyjny system finansowy i ekonomiczny, nie powinno się dziwić, że wiele ich form kulturalnych wyraża strach, znużenie, złe samopoczucie i frustrację, które taki system powoduje. Kredyt Społeczny umożliwiłby organiczny rozwój bogatszych i bardziej szlachetnych form kulturalnych, w których unikalne cechy różnych ludzi znalazłyby swój właściwy wyraz. Artyści poprzez to uzyskaliby wreszcie czas wolny, który jest tak potrzebnym warunkiem doskonałości.

6. Ekonomia i środowisko: Eliminacja wymuszonej aktywności gospodarczej

Korzyści dla środowiska, które obiecuje wnieść Ekonomia Kredytu Społecznego są potrójnej natury. Na początek, eliminacja wymuszonej aktywności i wzrostu, znacząco zredukowałyby wiele z nadmiarowej produkcji i konsumpcji, które nie służą autentycznym ludzkim potrzebom, a są jedynie wymagane, aby utrzymać obecny system finansowo na powierzchni. Wraz z tą redukcją, ilość zanieczyszczeń i tempo wyczerpywania się zasobów podobnie by się zmniejszyły.

Ponadto, społeczności działające w Kredycie Społecznym łatwiej mogłyby przyswajać sobie nowe formy działalności gospodarczej, które są bardziej w harmonii ze środowiskiem, ponieważ finanse nie byłyby już dłuższą przeszkodą. Na koniec, Kredyt Społeczny dostarczyłby także środków koniecznych na naprawę wielu szkód społecznych i środowiskowych spowodowanych przeszłą działalnością gospodarczą. (cdn) ✨

Streszczenie „Ekonomii Kredytu Społecznego” Olivera Heydorna dokonane przez Ronniego Lessema



Władza finansowa

Klasyczny liberalizm, oparty na teoriach Adama Smitha i Davida Ricardo, niewiele ma wspólnego z „neoliberalizmem”, którym określa się obecny model kapitalizmu. W ciągu dwóch stuleci zmienił się przede wszystkim świat i przybyło w nim „niewidzialnych rąk rynku”. Te „niewidzialne ręce” są jak dziury w dachu demokracji.

W ekonomii zmieniła się też miara świata, czyli sam pieniądź. W latach 70. XX wieku ostatecznie przestał on być powiązany w wymianie zagranicznej ze złotem i stał się tworem głównie prawniczo-księgowym, nie licząc niewielkiej jego ilości wciąż utrwalonej w materii i znajdującej się w obiegu w postaci banknotów i monet.

Parę lat po zniesieniu powiązania pieniądza ze złotem rozpoczęła się rewolucja informatyczna, która two-

mokratycznym ludem.

Na szczycie tej hierarchii stoją dziś banki centralne, a nie rządy, zaś za twarzami banków centralnych stoją ich prywatni właściciele, np. za Jeromem Powellem, reprezentującym bank centralny USA, stoi 12 prywatnych banków federalnych. Warto wiedzieć, że akcje tych banków nie są dostępne na tzw. wolnym rynku.

Prócz banków centralnych, reprezentujących waluty, w ostatnich dekadach przybyło także wiele instytucji emitujących quasi-waluty, czyli kontrakty gwarantujące jakieś warunki lub przywileje, np. dostęp do łowisk czy złóż, stabilność walutową itp.

Ten quasi-pieniądź, zwany instrumentem pochodnym, jest kontraktem dwóch osób i obowiązuje tylko między nimi. Kontrakty takie mogą być jednak uznawane i przez inne osoby, więc ich rola – jako że posiadają war-

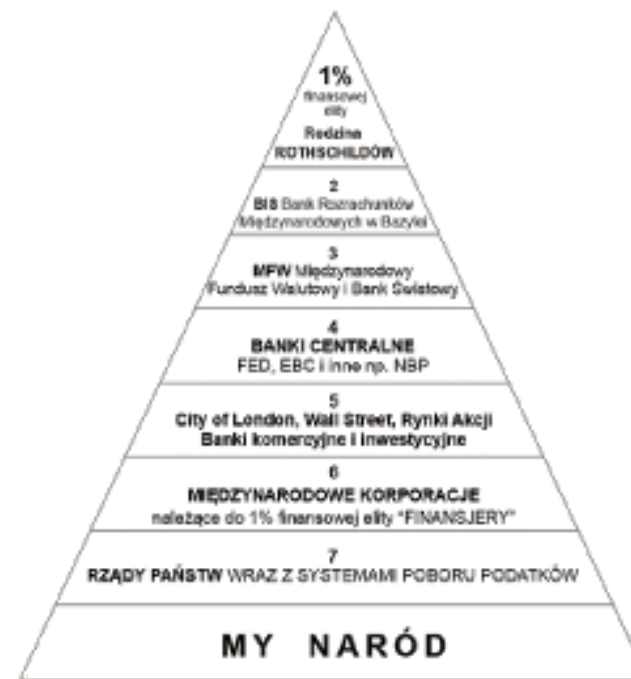
Agonia obecnego systemu

zonemu metodą księgową kredytowi nadała rozmach niespotykany wcześniej w historii. To wtedy właśnie ospałe wcześniej giełdy towarowe Londynu i Nowego Jorku zaczęły się budzić do szaleńczej bitwy o rynki finansowe. Gdzieś musiały bowiem pomieścić nadmiar generowanego ex nihilo pieniądza kredytowego, jakim praktycznie stał się cały dostępny na rynku pieniądź.

Ostatecznie uwolnienie pieniądza od standardu złota włączyło w gospodarkach świata mechanizm krytycznego zadłużania się narodów, powiązany ze zmianą realnej władzy w państwach – z demokratycznej, bo pochodzącej z wyborów – na finansową.

Pompą ssącą bogactwo ku górze piramidy władzy jest system odsetek, pobieranych od wszystkiego, od czego da się coś odciąć w ten sposób. Odsetki od pracy, majątku i środowiska pobiera od obywateli państwo za pośrednictwem różnego rodzaju podatków, składek i danin. Odsetki od cen produktów pobierają od pracowników przedsiębiorcy. Zaś odsetki od czwartego wymiaru, czyli upływającego czasu, pobierają od środka transakcyjnego znajdującego się w obiegu banki, w dodatku czerpią korzyści z jego pierwszej emisji.

Sytuację wynikającą z ponad 40-letniego działania pompy bogactwa i władzy, jaką jest współczesny pieniądź prawny (fiat) nie posiadający nawet częściowego zakotwiczenia w srebrze czy złocie obrazuje podział na nowe warstwy społeczne trzymające dziś władzę nad de-



Piramida finansowej władzy Rothschildów

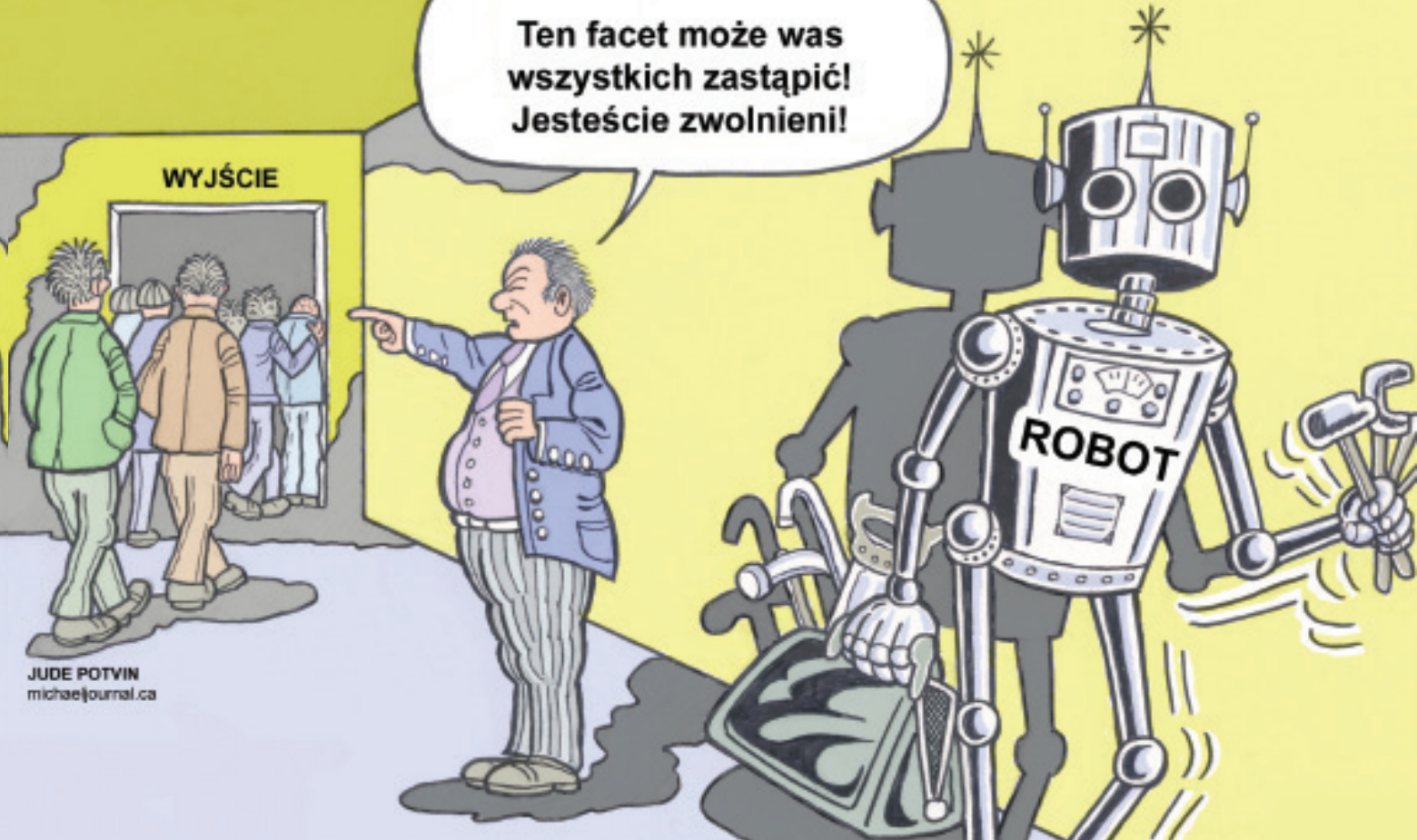
tość niematerialną – przypomina nieco rolę pieniądza o lokalnym zasięgu.

Według raportu Banku Rozliczeń Międzynarodowych (BIS – Bank of International Settlements), będącego bankiem centralnym banków centralnych, wartość instrumentów pochodnych wynosi dziś 710 bilionów dolarów, czyli 12 razy więcej, niż wynosi roczna produkcja sprzedana całego świata. Wszystkie te kontrakty bazują na marży procentowej, na myśleniu, któremu na imię chciwość. Bo to właśnie chciwość myśli odsetkami i wizualizuje wykładniczy wzrost, niczym lot Ikara. Gdyby średnio od każdego kontraktu dało się pobrać tylko 1 procent marży – to zbiorą one z rynku wartość dodaną równą 12

procentom światowego Produktu Globalnego Brutto. Oto perspektywa mentalna współczesnego chciwca.

Coraz liczniejsza grupa ekonomistów i polityków określa dziś koszt korzystania przez społeczeństwo z systemu bankowo-financego na 40 procent płaconej ceny. Wystarczy przyjrzeć się statystykom NBP, aby zobaczyć, że podobnie wygląda to także w Polsce: na płace i wynagrodzenia zużywamy 35% PKB, na zyski przedsiębiorców 25% PKB, a pozostałe 40% to koszty finansowe obsługi naszej gospodarki.

40 groszy od każdej wydanej złotówki wynosi w przybliżeniu obecna danina na rzecz establishmentu, czyli na rzecz ludzi cienia, będących właścicielami maszynarii bankowo-financego. Czy to nie za wiele, można by spy-



- tać, zwłaszcza, że maszynieria stale się psuje i wymaga coraz bardziej wyrafinowanych technik naprawy?

Postekonomia robotów

Pytanie to nabiera znaczenia zwłaszcza w epoce robotów, do której wkraczamy wielkimi susami. Roboty są bowiem w stanie przejąć rozliczenia finansowe i fiskalne ludzi, przedsiębiorstw i instytucji za ułamek tego, czego żądają bankierzy, o ile tylko pojawi się silna wola polityczna aby maksymalnie zautomatyzować te funkcje. Koszt obsługi fiskalno-finansowej społeczeństwa można by wówczas zredukować do kilku zaledwie procent PKB, zamiast dzisiejszych czterdziestu.

W racjonalnie zorganizowanych państwach ludziom systemowo wypieranym przez roboty z rynku pracy powinno się zapewnić minimum egzystencji, dach nad głową i być może samochód na prąd, aby mogli godnie korzystać z efektów zbiorowego ludzkiego geniuszu, który doprowadził do zastępowania żywych niewolników ich technologicznymi ekwiwalentami. To warunek konieczny dalszej cyborgizacji świata, do której predestynuje nas zdobyta wiedza i ugruntowana współpraca o skali globalnej.

Tymczasem problemy społeczne wynikające z gwałtownej cyborgizacji świata, zamiast maleć, rosną, gdyż szwankuje dystrybucja bogactwa. Maszyny nie są bowiem konsumentami dóbr, nie zarabiają pieniędzy, a więc nie wydają ich na rynku. Efektem robotyzacji jest więc stale powiększająca się luka nabywczą, gdyż pieniądze zaoszczędzane na robotach, którym nie trzeba płacić pensji, czyli pieniędzy, których właściciele nie są w stanie wydać na własne potrzeby, parkują w obszarze spekulacji giełdowych i finansowych, gdzie kupują „czas

przyszły”, czyli przywileje.

Obrazem rosnącej sfery przywilejów, będących skutkiem wycofywania pieniądza z rynku „tu-i-teraz” i inwestowania go w przyszłość przywileju, jest nasilające się rozwarstwienie społeczne, połączone z wygradzaniem przestrzeni publicznej.

Efektem przechwytywania przez sektor finansowy 40% światowego bogactwa jest – nie mające w historii precedensu – bogacenie się przedstawicieli sektora finansów kosztem całej reszty populacji. W 20 lat po polskiej transformacji systemowej dyrektorzy polskich banków zarabiali (i nadal zarabiają) 150 razy więcej od pracowników naukowych, co obrazuje skalę tej patologii.

Równocześnie z postępującą automatyzacją produkcji daje się zauważyć rosnące marnotrawstwo wynikające z niedokonsumpcji, objawiające się pod postacią niewykorzystania wysokiej jakości produktów, które albo nie znajdują nabywców na rynku i niszczej, mimo że są społecznie pożądane, albo są wyrzucane, zanim się zużyją.

Skrajnym tego przykładem są rosnące zasoby niezasielonych mieszkań, a nawet jak w Chinach, całych dzielnic mieszkaniowych, oddanych po wybudowaniu we władanie wiatrowi i korozji, mimo milionów ludzi czekających na własny dach nad głową. Te przykłady pokazują, że zysk finansowy elit, mierzony odsetkami od sprzedaży masy nowych kredytów, liczy się bardziej, niż społeczna użyteczność systemu bankowo-kredytowego.

Neoliberalny model gospodarczy opiera się na etosie chciwości i na imperatywie wykładniczego wzrostu gospodarczego, liczonego miarą, jaką jest dochód. Gdy wzrostu nie ma, system upada. Skutki ekologiczne tego

przymusu wzrostowego to ginące gatunki, wyczerpywane zasoby surowcowe i rosnące problemy wynikające z zanieczyszczenia środowiska i zmniejszania się bioróżnorodności.

Pogarsza się także środowisko psychologiczno-duchowe człowieka wystawionego na rzeczywistość szybkich zmian i zwiększonego ryzyka. Dostosowanie się do tych zmian i zagrożeń, wyznaczanych w coraz większym stopniu przez inteligentne maszyny, przekracza zdolności adaptacyjne homeostatu człowieka.

W efekcie w wyniku niedostosowania systemu do nowych warunków wytwarzania (z malejącym udziałem ludzkiej pracy), pogarsza się, zamiast polepszać, dobrostan zwykłych obywateli, odgradzonych od własnego dobrobytu coraz bardziej perspektywiczną i zachłanną zapobiegliwością elit.

Zagrożone „kiepskim bytem” są nie tylko osoby rugowane z produkcji przez roboty, ale także ci, którzy pracują w coraz bardziej zautomatyzowanym środowisku, wyalienowani specjalizacją i sformatowani prawem w taki sposób, aby jak najmniej odbiegać od doskonałości maszyny czy założonego przez technologów standardu. Maszynomorfizm sprawia, że to maszyny i procedury tworzą dzisiaj wzory i poprzeczki dla człowieka, do których dosięgają, albo i nie, ludzie rywalizujący o etaty.

Równocześnie z niezrównoważonym wzrostem gospodarczym rośnie entropia technologiczna urządzeń w pełni sprawnych technicznie. W świecie, w którym co kilkanaście miesięcy podwojeniu ulega pojemność dostępnej pamięci cyfrowej, szybkość moralnego starzenia się urządzeń i technologii staje się coraz większym wyzwaniem dla zdolności adaptacyjnych człowieka. W efekcie jego duchowość rwie się w ustawicznym pośpiechu za nowościami i stopniowo, więc niezauważalnie, zanika.

Przyspieszona entropia wiedzy, połączona z olbrzymią podażą informacyjnego śmiecia, stwarzają wielkie zagrożenie dla więzi międzyludzkich, które w dotychczasowych kulturach były oparte na wspólnych platformach komunikacyjnych, społecznych i edukacyjnych, na zwyczajach i ceremoniach praktykowanych od stuleci. Dziś platformy te przypominają ruchome piaski, a w tygłu emigracyjnym powstaje nowa jakość: płytkość i alienacja.

Człowiek-zombie, wychowany na popinformacyjnej papce, przydatnej w płytkich relacjach społecznych, nie ma czasu na rytuały i zmiany poglądów, odzwierciedlające jego duchowy proces wzrastania. Jego ideałem jest doskonałe wtopienie się w procedury ułatwiające pracę maszynom i umacniające struktury, które bez maszyn załwałyby się.

Stając się zakładnikiem tego mechanizmu, współczesny pracownik kognitywny – homo cognitivus – rezygnuje z indywidualności na rzecz adaptacji. Tworzy też coraz bardziej rozbudowane iluzje własnej przydatności w pracy, którą entropia technologiczna pożera równie szybko, jak jego kwalifikacje.

Wygląda na to, że także w kwestii celów życia i środków służących ich osiągnięciu człowiek coraz bardziej ulega mentalności producenta, przyjmując ilościowe kryteria postępu. W świecie poganianym biczem imperatywu wzrostowego zapomina się więc coraz bardziej o człowieczych, a nie maszynowych, źródłach samoreali-

zacji, do których należą poczucie bezpieczeństwa oraz poczucie wolności.

Bezpieczeństwo jest oparte na współidentyfikacji ze społecznością, w której się żyje, i na pogłębianiu pozytywnych relacji z szerszym otoczeniem. Jego bazą są subtelne tkanki rodzinne i społeczne oraz socjo- i ekosystemy tworzące żywy organizm naszej planety, umożliwiające współistnienie z całą przyrodą ponad siedmiu miliardom ludzi.

Wolność z kolei to możliwość przekraczania tradycji i kształtowania fragmentów świata według własnych wizji, lecz bez wyrządzania szkody innym.

Obydwie te wartości są zagrożone w neoliberalnym społeczeństwie kierowanym etosem prowizji i imperatywem wzrostu. Ludzie, zwierzęta, rośliny i minerały nie mają gdzie się schronić przed cywilizacją skazaną na ustawiczny wzrost i przed moralną obojętnością robotów, zapewniających dowolnie wysoką wydajność w przetwarzaniu przyrody na towary.

Wolność także wydaje się być zagrożona, gdyż skomercjalizowane miazmaty kultury spływają długowieczne tradycje, a zza demokratycznych parawanów wyzierają coraz śmielej centralistyczne struktury globalnych finansów, bezkarnych i szyderczych, bo „za dużych, aby mogły upaść”.

Sprzeczności neoliberalizmu będą się pogłębiać, gdyż technologicznie zaczynamy żyć już w nowej epoce, epoce postprodukcji. Wyzwaniem dla ludzkości jest dziś nie produkcja towarów i usług, a ich dostateczna i harmonijna konsumpcja, która zastąpi konsumpcyjną niepewność i czkawkę, wynikające z ręcznego i chciwego sterowania globalnymi hossami i bessami. **Zapewnienie ludziom rugowanym z procesów produkcyjnych odpowiedniego potencjału konsumpcyjnego to zadanie dla najbliższej generacji.**

Na razie praktykujemy pierwszą fazę cywilizacyjnej rewolucji przechodzenia do globalnego dobrobytu – fazę budowania globalnej sieci teleinformatycznej. Jest to etap bardzo dynamicznego tworzenia się nowych nawyków cywilizacyjnych, związanych z łącznością peer-to-peer, i niedługo ten podstawowy etap transformacji będziemy mieli za sobą.

Telekomunikacyjny pomost ludzkości to nowa jakość gospodarcza i potężny systemowy czynnik transformujący rzeczywistość społeczną. Cechą wyłaniającego się z tych przemian świata będzie z pewnością skrócenie dystansu, jaki dzieli pomysł od jego realizacji. ✨

Krzysztof Lewandowski



Nasze ostateczne przeznaczenie: Niebo lub piekło

Dokonajmy dobrego wyboru z pomocą modlitwy i Sakramentów

Już w Starym Testamencie Bóg daje człowiekowi dwa wybory: drogę życia lub drogę śmierci. Drogą życia jest miłość Boga i bliźniego, przestrzeganie przykazań Bożych; drogą śmierci jest łamanie przykazań Bożych i życie w grzechu, oddzielenie od Boga.

W dzisiejszym świecie pełnym zamętu tym trudniej jest podążać i pozostać na właściwej drodze, a nawet wiedzieć, co powinniśmy robić. Jednym z największych spadków św. Jana Pawła II jest Katechizm Kościoła Katolickiego, opublikowany w 1992 r., który podsumowuje wszystko, co trzeba wiedzieć i robić, aby zostać zbawionym. Jest to temat najwyższej wagi, ponieważ stawką jest tutaj nasz wieki los: wieczne szczęście z Bogiem w Niebie lub wieczne cierpienie w piekle, w oddzieleniu od Boga.

Skrócona wersja tego Katechizmu, w formie pytań i odpowiedzi, nazwana przez papieża Benedykta XVI „wierną i pewną syntezą Katechizmu Kościoła Katolickiego (która) zawiera w zwięzłej formie wszystkie istotne i podstawowe elementy wiary Kościoła”, ukazała się w 2005 roku pod tytułem „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego”. Oto kilka pytań i odpowiedzi z tego Kompendium wraz z odpowiednimi numerami:

207. Czym jest życie wieczne?

Jest życiem, które rozpoczyna się bezpośrednio po śmierci. Nigdy nie będzie miało końca. Poprzedza je nad każdym sąd szczegółowy Chrystusa, Sędziego żywych i umarłych, i usankcjonowane będzie przez Sąd Ostateczny.

208. Co to jest sąd szczegółowy?

Każdy człowiek otrzymuje w swojej nieśmiertelnej duszy zaraz po śmierci na sądzie szczegółowym, stosownie do jego wiary i jego uczynków, bezpośrednią zapłatę od Boga. Polega ona na wejściu do szczęścia nieba, bezpośrednio lub po odpowiednim oczyszczeniu, albo na bezpośrednim potępieniu na wieki.

209. Co należy rozumieć przez „niebo”?

„Niebo” jest stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia. Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, i nie potrzebują późniejszego oczyszczenia, są zgromadzeni wokół Jezusa i Maryi, aniołów i świętych. Tworzą oni Kościół niebieski, gdzie oglądają Boga „twarzą w twarz” (1Kor 13,12), żyją w komunii miłości z Trójcą Świętą i wstawiają się za nami.

Ojciec jest prawdziwym i rzeczywistym życiem. On udziela wszystkim, jakby ze źródła, przez Syna w Duchu Świętym niebieskich darów. W swojej dobroci także nam, ludziom, dał niezawodne obietnice życia wiecznego (św. Cyryl Jerozolimski).

210. Co to jest czyściec?

Czyściec jest stanem tych, którzy umierają w przyjaźni z Bogiem. Chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, potrzebują jeszcze oczyszczenia, aby wejść do radości nieba.

211. W jaki sposób możemy pomóc w oczyszczeniu dusz w czyścu?

Wierząc w komunie świętych, wierni pielgrzymujący jeszcze na ziemi mogą pomóc duszom w czyścu,

ofiarując za nich modlitwy za zmarłych, w szczególności Ofiarę eucharystyczną, lecz także jałmużnę, odpusty i dzieła pokutne.

212. Na czym polega piekło?

Piekło oznacza wieczne potępienie tych, którzy umierają dobrowolnie w stanie grzechu śmiertelnego. Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga; wyłącznie w Bogu człowiek może osiągnąć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie. Chrystus wyraża tę rzeczywistość słowami: „Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny” (Mt 25,41).

Katechizm z 1992 r. wyjaśnia (nn. 1035-1036):

Nauczanie Kościoła stwierdza istnienie piekła i jego wieczność. Dusze tych, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, „ogień wieczny”. Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga; wyłącznie w Bogu człowiek może mieć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie.

Stwierdzenia Pisma świętego i nauczanie Kościoła na temat piekła są wezwaniem do odpowiedzialności, z jaką człowiek powinien wykorzystywać swoją wolność ze względu na swoje wieczne przeznaczenie. Stanowią one równocześnie nagłące wezwanie do nawrócenia: „Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!” (Mt 7,13-14).

213. Jak pogodzić istnienie piekła z nieskończoną dobrocią Boga?

Bóg, który chce „wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2P 3,9), stworzywszy jednakże człowieka jako istotę wolną i odpowiedzialną, respektuje jego wybory. Dlatego to sam człowiek, w pełnej wolności, wyłącza się dobrowolnie ze wspólnoty z Bogiem, jeśli aż do momentu własnej śmierci trwa w grzechu śmiertelnym, odrzucając miłosierdną miłość Boga.

214. Na czym polega Sąd Ostateczny?

Sąd Ostateczny (powszechny) polega na wyroku życia błogosławionego lub wiecznego potępienia, który Pan Jezus, powracający jako Sędzia żywych i umarłych, wyda na wszystkich „sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Dz 24,15), zgromadzonych przed Nim. W następstwie Sądu Ostatecznego zmarłychwstałe ciało będzie uczestniczyło w zapłacie, którą dusza otrzymała w sądzie szczegółowym.

215. Kiedy odbędzie się Sąd Ostateczny?

Sąd Ostateczny odbędzie się przy końcu świata; jedynie Bóg zna jego dzień i godzinę.

GRZECH

391. Czego wymaga od nas przyjęcie miłosierdzia Bożego?

Przyjęcie miłosierdzia Bożego wymaga, abyśmy uznali nasze winy, żałując za nasze grzechy. Sam Bóg przez swoje Słowo i przez swojego Ducha odświeża nasze grzechy, obdarowuje nas prawdą sumienia i nadzieją przebaczenia.

392. Co to jest grzech?

Grzech jest to „słowo, czyn lub pragnienie przeciw prawu wiecznemu” (św. Augustyn). Jest obrazą Boga, przeciwstawia się miłości Boga do nas. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność. Chrystus w swojej Męce odświeża w całej pełni gwałtowność i różnorodność grzechu, i pokonuje go swoim miłosierdziem.

393. Czy istnieje różnicowanie grzechów i z czego ono wynika?

Grzechy są różnorodne. Można je rozróżniać w zależności od ich przedmiotu, w zależności od cnót i w zależności od przykazań, którym się przeciwstawiają. Mogą dotyczyć bezpośrednio Boga, bliźniego czy siebie samego. Można je ponadto podzielić na grzechy duchowe i cielesne lub grzechy popełnione myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem.

394. Jak należy rozróżniać grzechy według ich ciężkości?

Istotne jest rozróżnienie między grzechem śmiertelnym a grzechem powszednim.

395. Kiedy popełnia się grzech śmiertelny?

Grzech śmiertelny jest ten, który jednocześnie dotyczy materii poważnej i został popełniony z pełną świadomością i całkowitą zgodą. Taki grzech pociąga za sobą utratę miłości i pozbawienie łaski uświęcającej, powoduje wieczną śmierć w piekle, jeśli za niego nie żałujemy. W sposób zwyczajny zostaje nam odpuszczony przez sakramenty chrztu, pokuty i pojednania.

396. Kiedy popełnia się grzech powszedni?

Grzech powszedni, który istotnie różni się od grzechu śmiertelnego, jest popełniany wtedy, gdy dotyczy materii lekkiej lub dotyczy materii ciężkiej, lecz bez pełnego poznania albo całkowitej zgody. Taki grzech nie zrywa naszego przymierza z Bogiem, ale osłabia miłość; wyraża nieuporządkowane przywiązanie do dóbr stworzonych; utrudnia postęp duszy w zdobywaniu cnót i w praktykowaniu dobra moralnego; zasługuje na kary doczesne.

397. Jak mnoży się w nas grzech?

Grzech powoduje skłonność do grzechu; rodzi wadę wskutek powtarzania tych samych grzechów.

398. Co to są wady?

Wady, które są przeciwieństwem cnót, są złymi skłonnościami, które zaciemniają sumienie i nakłaniają do zła. Wady można zgrupować wokół siedmiu grzechów, nazywanymi głównymi. Są nimi: pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe.

399. Czy ponosimy odpowiedzialność za grzechy popełnione przez innych?

Ponosimy odpowiedzialność za grzechy popełniane przez innych, gdy w nich współdziałamy.

400. Co to są struktury grzechu?

Są to sytuacje społeczne lub instytucje przeciwne prawu Bożemu; są one wyrazem i skutkiem grzechów osobistych, które skłaniają z kolei ich ofiary do popełniania zła.

SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA

296. Jak jest nazywany ten sakrament?

Nazywa się go sakramentem pokuty, pojednania, ►

► przebaczenia, spowiedzi, nawrócenia.

297. Dlaczego istnieje jakiś sakrament pojednania po chrzcie?

Nowe życie w łasce, otrzymane na chrzcie, nie usuwa słabości natury ludzkiej ani jej skłonności do grzechu (to jest pożądliwości). Chrystus ustanowił ten sakrament w celu nawrócenia ochrzczonych, którzy oddalili się od Niego przez grzech.

298. Kiedy został ustanowiony ten sakrament?

Zmartwychwstały Pan ustanowił ten sakrament, gdy wieczorem w dniu Paschy ukazał się swoim Apostołom i rzekł do nich: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,19).

299. Czy ochrzczeni mają potrzebę nawrócenia?

Wezwanie Chrystusa do nawrócenia nadal rozbrzmiewa w życiu chrześcijan. To nawrócenie jest nieustannym zadaniem dla całego Kościoła, który będąc świętym obejmuje w łonie swoim grzeszników.

300. Co to jest pokuta wewnętrzna?

Jest poruszeniem „skrzeszonego serca” (Ps 51,19), dotkniętego łaską Bożą, pobudzającą do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga. Zakłada ból i odwrócenie się od popełnionych grzechów, mocne postanowienie, by już więcej nie grzeszyć w przyszłości oraz ufność w pomoc Bożą. Żywi się nadzieją na miłosierdzie Boże.

301. W jakich formach pokuta wyraża się w życiu chrześcijańskim?

Wewnętrzna pokuta chrześcijanina może wyrażać się w bardzo różnicowanych formach, przede wszystkim przez post, modlitwę i jałmużnę. Te i wiele innych jeszcze form pokuty mogą być praktykowane w codziennym życiu chrześcijanina, zwłaszcza w czasie Wielkiego Postu i w każdy piątek, który jest dniem pokuty.

302. Jakie są istotne elementy sakramentu pojednania?

Obejmuje on dwa jednakowo istotne elementy: z jednej strony akty człowieka, który nawraca się pod działaniem Ducha Świętego, i rozgrzeszenie kapłana, który w imię Jezusa Chrystusa udziela przebaczenia grzechów i ustala sposób zadośćuczynienia.

303. Jakie są akty penitenta?

Są to: staranny rachunek sumienia; żal (lub skrucha), który jest doskonały, gdy jego źródłem jest miłość Boga, lub niedoskonały, jeśli opiera się na innych motywach, i zawiera postanowienie niegrzeszenia więcej; spowiedź, która polega na wyznaniu grzechów wobec kapłana; zadośćuczynienie bądź wypełnienie pewnych aktów pokutnych, które spowiednik nakłada na penitenta, by naprawił szkody wyrządzone przez grzech.

304. Jakie grzechy należy wyznać?

Należy wyznać wszystkie grzechy śmiertelne, które nie zostały jeszcze wyznane, a których jesteśmy świadomi po starannym zbadaniu swego sumienia. Wyznanie grzechów ciężkich jest jedynym zwyczajnym sposobem uzyskania ich odpuszczenia.

305. Kiedy jesteśmy zobowiązani wyznać grzechy ciężkie?

Każdy wierny, po osiągnięciu wieku rozeznania, obowiązany jest przynajmniej raz w roku wyznać wszystkie swoje grzechy ciężkie, w każdym bądź razie przed przyjęciem Komunii świętej.

306. Dlaczego także grzechy powszednie mogą być przedmiotem spowiedzi sakramentalnej?

Wyznanie grzechów powszednich nie jest ściśle konieczne, niemniej jest przez Kościół gorąco zalecane, ponieważ pomaga kształtować prawe sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, poddawać się leczącej

mocy Chrystusa i czynić postępy w życiu duchowym.

307. Kto jest szafarzem tego sakramentu?

Chrystus powierzył posługę pojednania swoim Apostołom, ich następcom - biskupom oraz prezbiterom, współpracownikom biskupów, którzy są znakiem i narzędziem miłosierdzia i sprawiedliwości Bożej. Wykonują oni władzę odpuszczania grzechów w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

308. Komu jest zarezerwowane rozgrzeszenie z niektórych grzechów?

Rozgrzeszenie z niektórych grzechów, szczególnie ciężkich (objętych ekskomuniką) jest zarezerwowane Stolicy Apostolskiej lub miejscowemu biskupowi, lub też upoważnionym przez niego prezbiterom; w przypadku niebezpieczeństwa śmierci może z każdego grzechu i

ekskomuniki rozgrzeszyć każdy kapłan.

309. Czy spowiednik jest zobowiązany do zachowania tajemnicy?

Biorąc pod uwagę delikatny charakter i wielkość tej posługi oraz szacunek należny osobom, każdy spowiadający kapłan zobowiązany jest bez wyjątku i pod bardzo surowymi karami do zachowania pieczęci sakramentalnej, to jest absolutnej tajemnicy odnośnie do grzechów poznanych na spowiedzi.

310. Jakie są skutki sakramentu pokuty?

Skutkami sakramentu pokuty są: pojednanie z Bogiem, a więc odpuszczenie grzechów; pojednanie z Kościołem; odzyskanie stanu łaski, jeśli została utracona; darowanie kary wiecznej spowodowanej przez grzechy śmiertelne i darowanie, przynajmniej częściowe, kar doczesnych będących skutkiem grzechu; pokój i pogoda sumienia oraz pociecha duchowa; wzrost sił duchowych do walki, jaką musi prowadzić chrześcijanin.

311. Czy w niektórych przypadkach można celbrować ten sakrament z ogólną spowiedzią powszechną i ogólnym rozgrzeszeniem?

W przypadkach poważnej konieczności (gdy np. zachodzi bliskie niebezpieczeństwo śmierci) można zastosować wspólnotową celebrację pojednania z ogólną spowiedzią i ogólnym rozgrzeszeniem, z zachowaniem przepisów Kościoła i postanowienia, że wierni w stosownym czasie wypowiadają się indywidualnie ze swoich ciężkich grzechów.

312. Co to są odpusty?

Odpust jest darowaniem przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzonej już co do winy, której dostępuje chrześcijanin pod pewnymi określonymi warunkami, za siebie lub za zmarłych, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje ze skarbca zasług Chrystusa i świętych.

Aby uzyskać siłę do wierności Chrystusowi, należy spożywać Jego Ciało i pić Jego Krew, przyjmując Komunię Świętą podczas Mszy św., ale w sposób godny.

289. Kiedy Kościół zobowiązuje do uczestnictwa we Mszy św.?

Kościół zobowiązuje wiernych do uczestniczenia we Mszy świętej w niedziele i święta nakazane, i zaleca uczestniczyć także w inne dni.

290. Kiedy należy przyjmować Komunię św.?

Kościół zaleca wiernym, którzy uczestniczą we Mszy świętej, aby przyjmowali z należną dyspozycją także Komunię świętą, zobowiązując ich do tego przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym.

291. Co jest wymagane do przyjęcia Komunii św.?

Kto chce przyjąć Komunię świętą, powinien być w pełni włączony w Kościół i znajdować się w stanie łaski, to jest bez świadomości grzechu śmiertelnego. Jeśli ktoś ma świadomość, że popełnił grzech ciężki, powinien przed przyjęciem Komunii świętej przystąpić do sakramentu pojednania. Ważne jest też skupienie i modlitwa, zachowanie ustanowione przez Kościół postu i postawa zewnętrzna (gesty, ubranie), będąca wyrazem szacunku dla Chrystusa.

292. Jakie są owoce Komunii Świętej?

Komunia święta pogłębia nasze zjednoczenie z Chrystusem i Jego Kościołem, podtrzymuje i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie i w bierzmowaniu, i ożywia naszą miłość do bliźnich. Umacniając nas w miłości, gładzi grzechy powszednie i zachowuje od przyszłych grzechów śmiertelnych.

294. Dlaczego Eucharystia jest „zadatkem przyszłej chwały”?

Ponieważ Eucharystia napelnia nas obfitym błogosławieństwem nieba i łaską, podtrzymuje nasze siły w czasie ziemskiej pielgrzymki, budzi pragnienie życia wiecznego i już teraz jednoczy nas z Chrystusem siedzącym po prawicy Ojca, z Kościołem niebieskim, ze świętą Dziewicą Maryją i wszystkimi świętymi.

cym po prawicy Ojca, z Kościołem niebieskim, ze świętą Dziewicą Maryją i wszystkimi świętymi.

Aby pozostać w stanie łaski, trzeba się też modlić. Zalecana jest modlitwa Różańcowa oraz noszenie Szkaplerza Matki Bożej z Góry Karmel. 🙏



Opatrznościowe spotkanie z papieżem Franciszkiem

Yves Jacques

Środa, 12 października 2022 r., rozpoczęła się wspaniałym dniem wakacji w Rzymie z moją rodziną. Planowaliśmy odwiedzić tego dnia takie miejsca jak Bazylika Najświętszej Marii Panny Większej, Bazylika św. Jana na Lateranie i Bazylika św. Pawła za Murami. Potem wszystko się zmieniło — wydaje mi się, że święty Józef zorganizował dla mnie misję spotkania się z papieżem Franciszkiem.

Obudziłem się wcześniej tego ranka i zdecydowałem, że pójde na spacer przed śniadaniem, z nadzieją, że znajdę się na Mszy św. Opuszczając nasz wakacyjny dom, zaledwie kilka przecznic od Watykanu, poszedłem w kierunku Placu Świętego Piotra i zauważyłem duży tłum gromadzący się przy wejściu. Zapytałem kogoś, jaka to okazja i dowiedziałem się, że jest to dzień cotygodniowej audyencji papieskiej. Bardzo chciałem wziąć w niej udział, ale powiedziano mi, że bilet można uzyskać tylko online i zwykle z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Wtedy pomyślałem: „Cóż, to się dzisiaj nie wydarzy!”.

Kontynuowałem spacer w pobliżu Watykanu. Zgromadziło się tysiące pielgrzymów, w tym wielu księży i zakonników. Moją uwagę zwrócił stojący samotnie ksiądz i pomyślałem, że mógłby pokierować mnie na Mszę. Podszedłem i zapytałem, czy wie,

gdzie w pobliżu mógłbym pójść na Mszę. Uśmiechnął się i powiedział, że nie jest pewien, gdzie, ale jest pewny, że jakąś znajdzie. „W końcu to Rzym!”.

Przedstawiłem się i powiedziałem, że jestem ojcem dużej rodziny, świeckim ewangelistą z Pielgrzymów św. Michała i że mam cotygodniowy program w telewizji satelitarnej pt. *Serca Świętej Rodziny*. Powiedział mi, że pochodzi z Demokratycznej Republiki Konga. Byłem podekscytowany, ponieważ znałem kilku biskupów z tego regionu, którzy uczestniczyli w naszej rocznej sesji studyjnej w Domu św. Michała w Rougemont w Kanadzie. Wymieniłem kilku, których znał. Wyjaśniłem również, że Pielgrzymi św. Michała pracują na rzecz lepszego jutra poprzez promocję Kredytu Społecznego Douglasa i lepsze zrozumienie katolickiej nauki społecznej, aby uświęcić zarówno gospodarkę, jak i rodzinę.

Moim zamiarem tego ranka był tylko spacer, a w kieszeni miałem tylko kilka wizerunków świętego Józefa. Lubię rozdawać te obrazki każdemu, kogo spotykam — tak jakby moją wizytówkę. Na odwrocie karty znajduje się starożytna modlitwa do św. Józefa. Jeden dałem księdzu. Wziął kartę, spojrzał na mnie i powiedział: „Kiedy do mnie podszedłeś, właśnie rozmawiałem przez telefon z moim przyjacielem, który pracuje w Banku Światowym. Miał się tu dzisiaj ze mną spotkać. Planowaliśmy razem uczestniczyć w audyencji papieskiej. Zadzwonił, aby poinformować mnie, że musi to odwołać, aby natychmiast polecieć z powrotem do Waszyngtonu na pilne spotkanie. Mam tu ze



sobą jego bilet i Bóg mówi mi, że powinienem ci go dać!”.

Całkowicie zaskoczony, przyjąłem bilet. Ale potem pomyślałem o mojej żonie, Anne Marie, która spodziewała się mnie na śniadaniu. Zadzwoniłem i powiedziałem jej, że ksiądz z Konga dał mi bilet na audyencję papieską i zapytałem ją, co powinienem zrobić. Powiedziała, że oczywiście powinienem iść i że możemy się spotkać później w ciągu dnia. Ustawiłem się w kolejce przy bramce i przedstawiłem otrzymany bilet. Ksiądz przede mną zobaczył mój bilet i powiedział: „Jesteś w złej kolejce. Twój bilet da ci miejsce bardzo blisko frontu, gdzie przemawiać będzie Papież!”. Jeden z gwardzystów szwajcarskich, widząc mój bilet, odprowadził mnie do innej bramy i poprowadził do przodu, sadzając mnie w drugim rzędzie, który był zajęty przez biskupów i kardynałów.

Papież Franciszek wkrótce przybył w swoim papa mobile. Byłem bardzo podekscytowany i wysyłałem zdjęcia do mojej żony. Wciąż nie mogłem uwierzyć, że byłem tak blisko papieża Franciszka. Mówił o rozeznawaniu Woli Bożej w naszym życiu — to było bardzo piękne! Kiedy audyencja dobiegła końca, biskupi i kardynałowie ustawili się w kolejce na spotkanie z Papieżem. Chociaż myślałem, że powinienem iść do mojej rodziny, do naszego rządu podszedł



porządkowy i skinął na nas, abyśmy dołączyli do kolejki! Tego się na pewno nie spodziewałem! Czuję się nieprzygotowany, będąc ubrany bardzo zwyczajnie. Poszperałem w kieszeniach i znalazłem mój Różaniec i karty modlitewne św. Józefa ze starożytną modlitwą na odwrocie. Zrobiłem szybkie selfie z papieżem Franciszkiem w tle, wysłałem je żonie i podekscytowany powiedziałem: „Idę pozdrowić Papieża!!!”.

Kiedy się zbliżyłem, zacząłem modlić się do Ducha Świętego, aby oświecił mnie, co powinienem powiedzieć Ojcu Świętemu. Wziąłem w ręce obrazek świętego Józefa i przeczytałem cudowną i starożytną modlitwę na odwrocie. Kiedy podszedłem, aby powitać Ojca Świętego, wręczyłem mu wizerunek Świętego Józefa i po prostu powiedziałem: „Ojcze Święty, jestem przyjacielem Świętego Józefa”. Spojrzał na mnie, a potem uważnie spojrzał na wizerunek świętego Józefa, uśmiechnął się i powiedział: „Proszę, módl się za

mnie do świętego Józefa”.

Te słowa Ojca Świętego przeniknęły mnie. To było tak, jakby sam Bóg przemawiał do mojego serca, dając mi misję modlenia się do św. Józefa za papieża Franciszka. Ale nie tylko za papieża Franciszka, ale za papieżstwo — za całą posługę Piotrową. Tego ranka opuściłem nasze mieszkanie z jedynym zamiarem spacerowania, odmawiania Różańca i poszukiwania Mszy św., ponieważ moja rodzina miała pełny program dnia. Ale święty Józef miał inny plan i wysłał mnie tego ranka na spotkanie z papieżem Franciszkiem. Papież Franciszek często mówi, że „Nasz Bóg jest Bogiem niespodzianek”. Św. Józef z pewnością miał dla mnie tego dnia piękną niespodziankę.

Należy zauważyć, że 12 października, dzień, w którym miałem szczególne spotkanie z Ojcem Świętym, jest także świętem nowego błogosławionego Carlo Acutisa. Młody Carlo powiedział na łożu śmierci: „Ofiaruję Panu za Papieża i Kościół wszystkie cierpienia, które będę musiał znosić, a także, abym poszedł prosto do Nieba bez przechodzenia przez Czyśćciec”.

Święty Józef odgrywa wielką rolę w Kościele. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, Kościół jest w niebezpieczeństwie. Wróg jest nie tylko u bram, ale są też wrogowie, niestety, w samym Kościele. Święty Józef uratował naszego Pana Jezusa przed niebezpieczeństwem jako dziecko, kiedy chronił go przed złym królem Herodem. Przez te wszystkie lata chronił Świętą Rodzinę przed niebezpieczeństwem i bożkami w Egipcie. Bóg Ojciec wybrał świętego Józefa, aby chronił Świętą Rodzinę i dlatego nazywany jest on postrachem demonów. Dlatego Kościół naturalnie zwraca się do niego o ochronę.

Błogosławiony papież Pius IX ogłosił św. Józefa Patronem Kościoła Powszechnego 8 grudnia 1870 r. Papież jest widzialnym przywódcą Świętego Kościoła Katolickiego na ziemi i dlatego musimy wzywać św. Józefa, aby chronił Papieża na jego urzędzie jako przywódcę Kościoła. Święty Józef, jako Pa-

tron Kościoła Powszechnego, jest patronem nas wszystkich, w tym także Papieża. Bóg Ojciec wybrał św. Józefa, aby chronił Kościół, a zwłaszcza Papieża i papieżstwo. Kościół katolicki jest Świętą Oblubienicą Chrystusa, a Jezus obiecał, że bramy piekielne go nie przemogą. Łączmy się więc w modlitwie i rozpowszechnianiu tej szczególnej modlitwy do św. Józefa za Papieża i za Kościół. Jest dla mnie jasne, że Bóg tak chce.

**Święty Józefie,
Postrachu demonów,
Chroń papieżstwo! ✨**

Yves Jacques

O, święty Józefie,
którego opieka przed tronem Boga
jest tak wspaniała, mocna i natychmiastowa,
powierzam Ci wszystkie moje sprawy
i pragnienia.

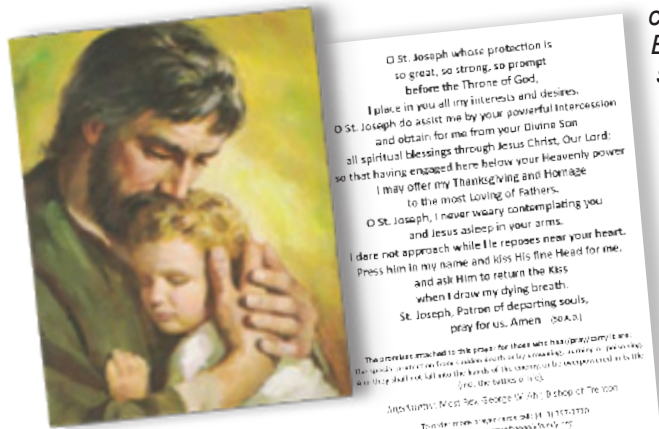
O, święty Józefie,
pomóż mi przez Twoje potężne wstawiennictwo
i wyproś mi u Twojego Boskiego Syna
wszelkie duchowe błogosławieństwa,
żebym — poddany Twojej niebiańskiej mocy —
mógł złożyć moje dziękczynienie i hold
najbardziej kochającemu ze wszystkich ojców.

O, święty Józefie,
nigdy nie zmęczę się
kontemplowaniem Ciebie.
A w Twoich ramionach zasypia Jezus.
Nie ośmielę się zbliżyć do Ciebie,
kiedy On spoczywa na Twoim sercu.

Uściskaj Go mocno w moim imieniu,
ucaluj Jego drogocenną głowę
i poproś Go, by odwzajemnił ten pocałunek,
kiedy będę wydawał moje ostatnie tchnienie.
Święty Józefie, patronie odchodzących dusz,
módl się za mnie. Amen.

Nabożeństwo do św. Józefa zaczęło się rozwijać w trzecim lub czwartym wieku, jednak w modlitewniku „Pieta” można znaleźć modlitwę do Opiekuna Jezusa, której powstanie tradycja datuje na... rok 50! Modlitewnik ten podaje:

W 1555 r. Papież przesłał jej tekst cesarzowi Karolowi, który wysłał na bitwę. Każdy, kto przeczyta tę modlitwę, usłyszy ją lub będzie ją miał przy sobie, nie umrze nagłą śmiercią ani nie utonie, trucizna na niego nie podziała ani nie wpadnie w ręce wrogów, ani



nie zginie w ogniu, ani nie zostanie pokonany w walce. Odmawiaj tę modlitwę rano, przez dziewięć kolejnych dni, w takiej intencji, w jakiej chcesz. Nigdy nie słyszano, by ta modlitwa zawiodła.

Jednak by ta modlitwa za wstawiennictwem św. Józefa faktycznie była skuteczna i nie zawiodła, trzeba spełnić jeden ważny warunek: **musimy w niej prosić o faktyczne duchowe dobro** dla siebie bądź dla osób, które powierzamy Bogu za wstawiennictwem Józefa. 🙏

Wojna z Rosją



Sekretarz Generalny NATO Jens Stoltenberg

(Life Site News) 14 lutego 2023 r. Sekretarz Generalny NATO Jens Stoltenberg przyznał, że NATO prowadzi wojnę na Ukrainie przeciwko Rosji od 2014 roku! To jest 8 lat wcześniej niż rosyjska Specjalna Operacja Wojskowa. W 2014 r. USA i NATO zaplanowały obalenie ukraińskiego rządu, żeby militarnie zaatakować Rosję. Stoltenberg przyznał się do tego nie pierwszy raz.

To całkowicie zmienia obraz wojny na Ukrainie, który był konsekwentnie budowany. Przedstawiał on Rosję jako agresora a „demokratyczną” Ukrainę jako niewinną ofiarę tej wojny.

Można to interpretować tak, że Rosja prowadzi wojnę obronną, a agresorami są Ukraińcy i NATO.

W tym konflikcie, jak się okazało, nigdy nie chodziło o obronę suwerenności, granic i wolności Ukrainy. Zamiast tego Ukraińcy byli wykorzystywani zarówno przez Wschód, jak i Zachód, ale zwłaszcza przez Zachód, który popchnął ich do rzezi, w którą Rosja wcale nie chciała się angażować. Jest to również wojna, o której Stany Zjednoczone nieślusnie opowiadały Ukraińcom, że mogą ją wygrać. 🙏

https://www.lifesitenews.com/blogs/incredible-nato-secretary-general-admits-nato-has-been-at-war-against-russia-in-ukraine-since-2014/?utm_source=daily-catholic-2023-02-25&utm_medium=email

Niezaszczepieni na Covid 19 mieli najniższą śmiertelność w 2022 r.

Rząd brytyjski przyznaje, że niezaszczepieni mieli najniższą śmiertelność w 2022 r. Rząd Wielkiej Brytanii właśnie opublikował raport potwierdzający, że szczepionki na Covid 19 były śmiertelne. Raport potwierdza, że niezaszczepieni mieli najniższą śmiertelność podczas całego roku. Raport rodzi poważne pytania o skuteczność i bezpieczeństwo szczepionek na Covid19. Ujawnia też fakt, że potrójnie lub więcej zaszczepieni stanowili 92% zmarłych na Covid.

Rząd brytyjski przyznaje, że ponad 8 razy więcej ludzi zmarło od szczepionek na Covid w ciągu 6 miesięcy niż na sam Covid w ciągu 18 miesięcy. 🙏

<https://expose-news.com/2023/03/04/ukunvaccinated-lowest-mortality-rate-in-2022/>



Atak na Jana Pawła II w Polsce



Teraz następuje bardzo celowy, skoordynowany i międzynarodowy atak medialny, aby powiedzieć nam, że to, co myśleliśmy, wiedzieliśmy, co czuliśmy i w co wierzyliśmy, jeśli chodzi o papieża Jana Pawła II było w jakiś sposób błędne. Że było niedoinformowane, niekompletne lub pozbawione równowagi. Że nie powinniśmy tak bardzo opierać się na jego pamięci i przykładzie, kiedy myślimy o naszym życiu i o tym, jaką przyszłość chcemy budować razem jako jednostki, rodziny i narody. Że powinniśmy chyba mniej wierzyć w osobę Jezusa Chrystusa, na którego przecież Ojciec Święty zawsze nam wskazywał.

Nie jesteśmy jednak głupcami. Jesteśmy zbyt mądrzy i silni, zwłaszcza Polacy, i na to nie pozwolimy. (...)

Dziś nie mogę oprzeć się wrażeniu, że Polska znów jest krajem szczególnie ważnego świadectwa, gdyż musi stawić czoła (...) nieugiętej wrogości ze strony radykalnie zsekularyzowanej Unii Europejskiej, a teraz także tej najnowszej krucjacie międzynarodowej lewicy, która ma na celu zniekształcenie i zniszczenie polskiej pamięci i tożsamości. (...)

Tak więc, czy uznajemy to, czy nie, świat ponownie liczy na Polskę i jej naród, że uratuje nas wszystkich, (...) odnawiając tożsamość Europy jako wspólnoty narodów pod sztandarem Boga oraz rozbijając najnowsze propagandowe projekty marksistów i socjalistów dążących do światowej dominacji. 🙏

Vince Haley

Producent wykonawczy amerykańskiego filmu dokumentalnego o pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski w 1979 r.

Jeśli kilka różnych mediów w tym samym czasie atakuje jedną osobę za pomocą przygotowywanych od dawna materiałów, to znaczy, że mamy do czynienia z wcześniej zaplanowaną i precyzyjnie zorganizowaną kampanią.

Na podstawie nierzetelnie zebranych i nieuczciwie przedstawionych materiałów oskarżono największy autorytet w dziejach Polski (co potwierdzają wszystkie badania opinii publicznej) o współudział w zbrodni (ponieważ tuszowanie jest współudziałem w przestępstwie, a pedofila w myśl obowiązującego w Polsce prawa to zbrodnia). To, z czego Polacy byli najbardziej dumni, teraz ma się stać powodem do wstydu. Trudno nie nazwać tego inaczej, niż ciągiem dalszym uprawiania pedagogiki wstydu. 🙏

Grzegorz Górny

Dziennikarz, producent filmowy i telewizyjny, autor 35 książek

Prawda o św. Janie Pawle Wielkim to życie przeżyte w wierze, nadziei i miłości oraz z prawdziwą radością. Sprawił, że każdy z nas czuł się tak kochany, jak ojciec kocha swojego syna. To, że jest atakowany przez siły nowoczesności i złego, wskazuje na jego dobroć i świętość: jest na obraz i podobieństwo Boga. 🙏

Ed Martin

Amerykański adwokat, autor bestsellerów, konsultant Synodu Biskupów dla Ameryki w 1997 r.



Najbardziej godne zapamiętania, przynajmniej w tym momencie historii, jest to, że ten wielki syn Rzeczypospolitej i Kościoła katolickiego odmawiał poddania się czy choćby ugięcia się „wobec tyranii ograniczonych możliwości”, czyli świadomości, że niektórych rzeczy po prostu nie da się naprawić, że tak, jak jest, tak już będzie, choćby się nam to bardzo nie podobało. (...)

„Nie lękajcie się” – słowa, które często powtarzał i którymi żył do końca, uczyniły zeń Jana Pawła Wielkiego. Ci, którzy to rozumieją, będą tego bronić, czyniąc Kościół katolicki w Polsce narzędziem nowej ewangelizacji. Narzędzie owo, transparentne w odniesieniu do własnej przeszłości, w uczciwym rozliczeniu z nią potwierdzi świętość Jana Pawła II. 🙏

George Weigel

Autor biografii Jana Pawła II Świadek nadziei

Wypowiedzi powyższe pochodzą z pisma *Dobre nowiny* nr 3/2023 z podtytułem *W obronie św. Jana Pawła II*

Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie W

Konspiracja przeciwko prawdzie



Walka z Bogiem i z religią wielokrotnie była organizowana. Dla przykładu, przypomnijmy tutaj tylko jeden fakt historyczny, dość dobrze znany, ale przez wielu może być zapomniany. Choć o konspirację do walki z prawdą, a znaną w historii jako sekta Iluminatów. Została ona założona w roku 1776 przez Adama Weishaupta do walki z religią katolicką, przy pomocy szerzenia racjonalizmu. Papież Pius VI ją potępił w roku 1785, co przerywa jej działalność na prawie sto lat; odżywa bowiem w Niemczech, w roku 1896 i w Austrii, w roku 1922. Ciekawe szczegóły o tej sekcji i o jej walce z religią katolicką podaje niedawno zmarły wielki filozof włoski Michele Federico Sciacca¹.

Według profesora Sciacca, jednym z iluminatów był Gotthold Ephraim Lessing (1729-81), dobrze znany w historii kultury jako jeden z głównych przedstawicieli Oświecenia (Aufklärung) w Niemczech. Otóż, Lessing rzucił hasło, iż nie należy troszczyć się o prawdę, gdyż, jego zdaniem, prawda przeszkadza w braterskim i spokojnym współżyciu. Jednym ze środków do walki z prawdą był dla niego teatr. Lessing był dramaturgiem i napisał wiele dzieł teatralnych, poświęconych właśnie walce z prawdą, jako „przesądem”.

Iluminizm jest natchnieniem Oświecenia, które głównie odznacza się szerzeniem racjonalizmu w formie zorganizowanej i jednocześnie w wielu krajach, a więc, w Anglii, we Francji, w Niemczech, we Włoszech, w Polsce itd., oraz w Stanach Zjednoczonych. To wszystko dzieje się w przededniu Rewolucji Francuskiej, a do której wybuchu przyczynia się. Głównymi przedstawicielami Oświecenia (jako walki z religią chrześcijańską, a jeszcze bardziej jako wysiłku pozbawienia jej cech nadprzyrodzonych) są: Locke, Hume, Adam Smith, D'Alembert, Kant, Voltaire, Herder, Goethe, Pestalozzi itd. Jest to ściśle zorganizowana walka z prawdą przez przemilczanie jej we wszystkich dziedzinach kultury, a więc gardzi się prawdą metafizyczną, naukową, empiryczną, historyczną, socjologiczną, psychologiczną, antropologiczną, biologiczną itd. Ale kto świadomie gardzi prawdą, gardzi też i Chrystusem Panem, który przecież o sobie powiedział *Ego sum Veritas* (J 14, 6), a więc kto świadomie prze-

milcza jakąkolwiek prawdę, przemilcza Chrystusa Pana, który jest Prawdą absolutną, zamykając także człowiekowi drogę ku wolności, gdyż Chrystus Pan również powiedział: *Veritas liberabit nos* (J 8, 32), a więc tylko prawda jest drogą ku wolności.

Marks, jak wszyscy iluminaci, także odrzuca prawdę, a nawet przeczy możliwości jej istnienia, zwłaszcza prawdy metafizycznej, przyjmuje jedynie „prawdę chwilową”, czyli to, co w danym momencie uchodzi za prawdziwe, ale co nie dochodzi nawet do poziomu tzw. „prawdy historycznej”, a więc takiej, która może być stwierdzona na podstawie dokumentów. Za Marksem i za iluminatami idą dzisiejsi marksiści, zwłaszcza ci, co weszli do Kościoła, a przede wszystkim teologowie-marksiści i to głównie oni szerzą wewnątrz Kościoła zasadę przemilczania prawdy, zwłaszcza teologicznej, posługując się hasłem „zgody”. A więc w imię zgody (reconciliatio), nie spierać się o dogmaty i zasady moralne, czyli że tę postawę walki z prawdą, a więc z Chrystusem Panem, ubiera się w pozory dobroci, a nawet miłości bliźniego: należy przemilczać prawdę, aby komuś nie sprawić przykrości².

Tak konspiracja przeciwko prawdzie znajduje też poparcie w źle rozumianym ekumenizmie, gdyż rzekomo w imię jedności i zgody wysuwa się też hasło przemilczania prawdy. Często się słyszy: „nie mówmy o tym, co nas dzieli (dogmaty Wiary, treść Credo, zasady moralne), ale tylko o tym, co nas łączy”. W ten sposób przemilcza się naukę Chrystusa Pana, a nawet przemilcza się Jego samego, gdyż On jest Prawdą i to jedyną, która jest drogą ku zbawieniu i ku Królestwu Bożemu. Chrystus zresztą nie tylko jest Prawdą, ale i Miłością, i Sprawiedliwością, i Najwyższym Dobrem Wspólnym (*Bonum Commune*), a więc jest zwornikiem tak społeczeństwa naturalnego, przyrodzonego, jak i nadprzyrodzonego, a więc Kościoła. On jest „kamieniem węgielnym”, na którym jest zbudowany Kościół i bez którego nie można zbudować żadnego trwałego społeczeństwa ziemskiego. Przemilczanie Chrystusa jest przemilczaniem wszystkich wartości, a więc budowaniem na piasku, a nawet na próżni, bo przecież nam powiedział: „Beze mnie nic uczynić

² Ks. Piotr Skarga nie wpadł w tę zasadzkę, bo umiał odróżnić herezję od heretyka: „złe heretyctwo, ale ludzie dobrzy” i w ten sposób uratował oba przykazania: miłości bliźniego i miłości prawdy, atakując błąd, a nie błądzącego.

nie możecie”. Wyrugowanie prawdy z życia ludzkiego z konieczności prowadzi do panowania kłamstwa, jest to więc urzeczywistnianie zasady marksowskiej rewolucji komunistycznej „alle Verhältnisse umzuwerfen”, odwrócić wszystkie stosunki, przewrócić wszystko do góry nogami, w miejsce Prawdy – Chrystusa Pana wprowadzić Kłamstwo – Szatana.

Służyć Prawdzie

Nil desperandum; wszystko powyżej omawiane było przez Chrystusa Pana przewidziane i zapowiedziane, nie powinno więc być dla nas zaskoczeniem. A dlaczego Bóg to dopuszcza? Najprawdopodobniej dla wypróbowania nas i naszej wierności wobec Chrystusa Pana i Jego nauki. Zresztą, od początku istnienia Kościoła tak było. Wystarczy czytać Dzieje Apostolskie i Listy apostołów, aby stwierdzić, iż już w pierwszym wieku Kościół był atakowany nie tylko z zewnątrz, przez prześladowania, ale i od wewnątrz, przez różne herezje, przez ambicje personalne, przez wpływy kultur i zwyczajów pogańskich itd. I tak jest przez niemal całą Historię Kościoła, a mimo to cudownie zachowuje się czysta i nieskażona nauka Chrystusa Pana i jest to najlepszym dowodem stałej obecności Ducha Świętego w Kościele.

Ale Duch Święty działa przez ludzi, przez tych chrześcijan, którzy są gotowi do ofiarnej walki w obronie Wiary, a więc do takiej postawy, za którą trzeba cierpieć. Należy więc słuchać wezwań Papieży, zwłaszcza tych z ostatnich dwóch stuleci. A te wezwania Namiestników Chrystusa Pana żądają od nas unikania wszelkich „nowinek” i szanowania tradycyjnej nauki Kościoła, a więc wierności dla „filozofii chrześcijańskiej” (*philosophia perennis*) i dla tradycyjnej teologii (*Theologia perennis*), gdyż obie służą prawdzie, czyli Chrystusowi Panu.

Uzbrojeni w tradycyjną filozofię chrześcijańską i w tradycyjną teologię Kościoła, śmiało i z pełnym poczuciem odpowiedzialności przed Bogiem, możemy wkraczać w prógi XXI wieku, a więc w trzecie tysiąclecie Chrześcijaństwa. ✝

Ks. prof. Michał Poradowski

110 rocznica urodzin i 20 rocznica śmierci ks. Michała Poradowskiego

Ks. Michał Poradowski urodził się 4 września 1913 roku w Niedźwiadach koło Kalisza. W roku 1931 ukończył Gimnazjum im. T. Kościuszki w Kaliszu. W czasie nauki w gimnazjum będąc harcerzem pełnił funkcję drużynowego. Działając w harcerstwie należał do Młodzieży Wielkiej Polski. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, gdzie w roku 1936 otrzymał święcenia kapłańskie. Po święceniach, do wybuchu wojny w 1939 r. kontynuuje studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

Po klęsce wrześniowej w dalszym ciągu studiuje na tajnym Uniwersytecie Warszawskim i włącza się do walki z okupantami Polski działając w Narodowej Organizacji Wojskowej, a później organizując Narodowe Siły Zbrojne. Zostaje szefem Służby Duszpasterskiej Dowództwa NSZ w stopniu kapitana. Jako Szef Duszpasterstwa NSZ organizuje wykłady, kursy ideologiczne dla żołnierzy i kapłanów NSZ. W tym okresie wydaje dla służby duszpasterskiej NSZ pismo *Lux mundi*. Pod koniec wojny otrzymał od Kurii Diecezji Wrocławskiej parafię św. Jakuba Aposto-

ła w Tłokini k. Kalisza, którą zarządzał od początków marca do końca sierpnia 1945 r.

Jesienią 1945 na skutek zagrożenia aresztowaniem zostaje przerzucony razem z członkami Sztabu Głównego NSZ na Zachód do armii gen. Andersa, gdzie również pełni funkcję kapelana w II Korpusie gen. Andersa. Po demobilizacji, na polecenie ordynariusza diecezji wrocławskiej Ks. bpa Karola Radońskiego – który dowiedział się, iż Ks. Poradowski musiał uchodzić z Polski przed aresztowaniem – zostaje w Paryżu i kontynuuje studia na Uniwersytecie Paryskich. Pozostając w Paryżu, w ciągu kilku lat uzyskuje 3 doktoraty: z teologii, prawa i socjologii.

Nie mając możliwości powrotu do kraju Ks. Poradowski przyjmuje zaproszenie do Chile, dokąd wyjeżdża w roku 1949. Od roku 1950 pracuje w Chile jako profesor na uniwersytetach katolickich w Santiago i Valparaíso. Jest organizatorem i zarazem wykładowcą wielu konferencji naukowych poświęconych marksizmowi, komunizmowi, leninizmowi, stalinizmowi, trockizmowi, które odbywały się w Wyższych Szkołach Wojennych niemal wszystkich państw Ameryki Południowej. Przez wiele lat był prezesem Zjednoczenia Polaków w Chile i wydawcą miesięcznika *Polak w Chile*. Należy do wielu stowarzyszeń naukowych zajmujących się socjologią i badaniami nad komunizmem. Wydaje znakomity, hiszpańskojęzyczny kwartalnik *Estudios el comunismo* [Studia nad komunizmem]. Publikuje w rzymskim *Duszpasterzu Polskim Zagranicą*, a także w niektórych czasopismach polskich na emigracji.

Już w roku 1945 pisze we Francji książkę *Protestantyzacja Kościoła katolickiego*, drukowaną najpierw w czasopiśmie *Duszpasterz Polski Zagranicą*. W wydaniu książkowym ukazała się ona pt. *Kościół od wewnątrz zagrożony* (Londyn 1983). Z okazji stulecia śmierci Karola Marksa Ks. Poradowski pisze serię artykułów na temat marksistowskiej rewolucji komunistycznej, które później ukazują się w książce *Wyzwolenie czy ujarzmienie?* (Londyn 1987). Problemom marksizmu-komunizmu poświęcona jest broszura *Aktualizacja marksizmu przez trockizm*. Jest autorem pracy *Wizyta duszpasterska Jana Pawła II w Chile* (Toronto 1987). Jego pierwszą książką po hiszpańsku jest *Socjologia cywilizacji* (Santiago de Chile 1950). Następne książki to: *Marxismo en la teologia* (Madrid 1976) oraz praca *Karl Marx, su pensamiento y su revolucion* (Santiago de Chile 1987). W okresie jarzma komunistycznego w kraju, podziemne oficyny wydawnicze przedrukowały wiele z jego wydanych na emigracji książek.

Już w kraju ukazuje się jego *Dziedzictwo rewolucji francuskiej* (Warszawa 1992). We wrześniu 1993 roku Ks. Poradowski powraca na stałe do Polski. Zamieszkuje we Wrocławiu. Publikuje wiele nowych książek i broszur: *Talmud czy Biblia?*, *Palimpsest*, *Nowy Światowy Ład*, *Neokatechumenat*, *Źródła współczesnego ekumenizmu/Trybalizm*, *Trzydziestolecie Drugiego Soboru Watykańskiego*, *Problemy II Soboru Watykańskiego*, *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*. Ukazuje się szereg wznowień jego prac drukowanych na emigracji.

Ks. Poradowski umiera rano 16 czerwca 2003 r. we Wrocławiu. Msza św. żałobna została odprawiona 18 czerwca 2003 r. w Parafii M.B. Częstochowskiej we Wrocławiu oraz – z udziałem ks. bpa Lewandowskiego – w kościele parafialnym w Kokaninie k. Kalisza. W tym też dniu ciało ks. Poradowskiego zostało złożone w rodzinnym grobowcu w Kokaninie. Odszedł do Boga Wielki kapłan i pisarz Katolickiej Polski. ✝

Zbigniew Rutkowski

Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.
(U.S. subscribers who want to contact
us should use the following address:
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373)

**U.S. Postage Paid
Permit No. 11
Richford, VT 05476
USA**

Return undeliverable Canadian addresses to:

Head office:
MICHAEL
1101 Principale St.,
Rougemont, QC, J0L 1M0
Canada



Printed in Canada

Dziękczynienie po Komunii Świętej

Pozostań ze mną, Panie, Twoja bowiem obecność jest mi konieczna, abym o Tobie nie zapomniał. Ty wiesz, jak łatwo opuszczam Ciebie.

Pozostań ze mną, Panie, bo jestem słaby i potrzebuję Twojej mocy, abym tak często nie upadał.

Pozostań ze mną, Panie, bo Ty jesteś moim życiem, bo bez Ciebie popadam w zniechęcenie.

Pozostań ze mną, Panie, bo Ty jesteś moim światłem, bo bez Ciebie pogrążam się w ciemności.

Pozostań ze mną, Panie, aby mi wskazywać Twoją wolę.

Pozostań ze mną, Panie, abym mógł słyszeć Twój głos i iść za Tobą.

Pozostań ze mną, Panie, bo bardzo pragnę Ciebie miłować i zawsze być z Tobą.

Pozostań ze mną, Panie, jeżeli chcesz, abym Ci dochował wierności.

Pozostań ze mną, Panie, albowiem moja dusza, choć tak biedna, pragnie być dla Ciebie miejscem pociechy i gniazdem miłości.

Pozostań ze mną, Panie Jezus, albowiem ciemność zapada i dzień się już kończy... to znaczy, że życie mija, a zbliża się śmierć, sąd, wieczność, toteż muszę odzyskać siły, by w drodze nie ustać, stąd więc potrzebuję Ciebie.

Ciemność zapada i śmierć się zbliża. Lękam się mroków, pokus, oschłości, krzyży, cierpień, toteż tak bardzo pośród nocy i wygnania potrzeba mi Ciebie, Panie Jezus.

Pozostań ze mną, Jezus, ponieważ pośród nocy tego życia, wśród zagrożeń potrzebuję Ciebie. Spraw, abym poznał Ciebie – tak jak Twoi uczniowie – przy łamaniu chleba, to znaczy w Komunii Eucharystycznej, aby była ona światłem rozpraszającym ciemności, wspierającą mnie siłą i jedyną radością mego serca.

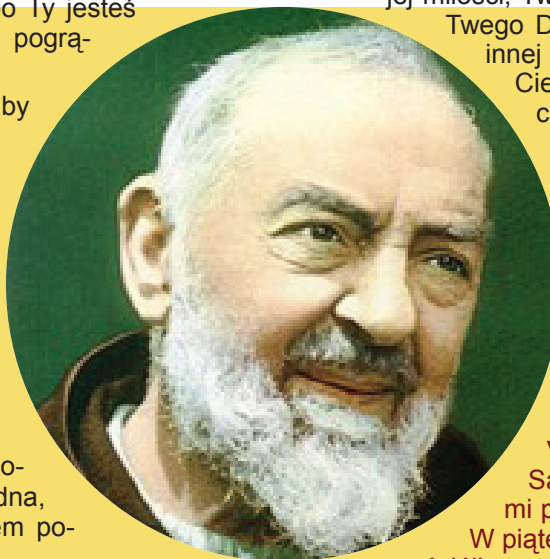
Pozostań ze mną, Panie, ponieważ w godzinę śmierci chcę żyć z Tobą zjednoczony przez Komunię albo chociaż przez łaskę i miłość.

Pozostań ze mną, Jezus. Nie proszę Cię o Boskie pociechy, bo na nie nie zasługuję, ale o dar Twojej obecności. O tak! Bardzo Cię o to proszę!

Pozostań ze mną, Panie, Ciebie tylko szukam, Twojej miłości, Twojej łaski, Twojej woli, Twego Serca,

Twego Ducha, bo Ciebie miłuję i nie pragnę innej nagrody niż większego miłowania Ciebie. Miłością mocną, praktyczną, z całego serca – na ziemi, aby potem zawsze i doskonale miłować Ciebie przez całą wieczność. Amen. ✝

Św. Ojciec Pio



Ojciec Pio – Francesco

Forgione urodził się 25 maja 1887 r. w Pietrelcinie we Włoszech. Do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów wstąpił 6 I 1903 r. Święcenia kapłańskie przyjął 10 VIII 1910 r. w katedrze Benevento. Dnia 28 VII 1916 r. przybył do klasztoru w San Giovanni Rotondo, gdzie z małymi przerwami przebywał do końca życia.

W piątek 20 IX 1918 r. w chórze starego kościoła, podczas modlitwy przed Ukrzyżowanym, otrzymał stygmaty, które otwarte i krwawiące, nosił przez pół wieku.

Całe życie odznaczał się gorącą miłością do Chrystusa i miłością bliźniego, która objawiała się w heroicznej posłudze w konfesjonale. Pozostawił piękne świadectwo umiłowania Eucharystii, której był wiernym i pokornym sługą.

Współczując wszelkiemu cierpieniu i nędzy, przyczynił się do powstania nowoczesnego szpitala, któremu nadał nazwę Dom Ulgi w Cierpieniu. Był dręczony przez ataki złego ducha, który chciał go odwieść od żarliwej służby Bogu i miłości bliźniego. Zmarł 23 IX 1968 r.

Święty Jan Paweł II dnia 2 V 1999 r. zaliczył go do grona błogosławionych, a 16 V 2002 r. ogłosił świętym.